

Krzysztof Łęcki

Wariant Gombrowicza (repetycje, marginesy, dygresje)



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO



Krzysztof Łęcki (1960)

specjalizuje się w problematyce socjologii kultury i komunikacji społecznej. Opublikował m.in. monografię *Św. Gombrowicz* (1997), *Widma wolności* (2009), *Inny zapis* (2012), *Według Tukidydesa* (2019), *Stadiony świata (między Gemeinschaft i Gesellschaft)* (2021).

[Kup książkę](#)

Wariant Gombrowicza

(repetycje, marginesy, dygresje)

„zobaczcie ile ten kij ma końców”
Michał Montaigne (za Wisławą Szymborską)

Krzysztof Łęcki

Wariant Gombrowicza
(repetycje, marginesy, dygresje)

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 2024

[Kup książkę](#)

Recenzenci

Piotr Kulas

Przemysław Kisiel



**Europejskie
Miasto Nauki
Katowice 2024**

[Kup książkę](#)

Spis treści

Wprowadzenie

1. Temat	9
2. Konstrukcja	13
3. Dyscyplina	39
4. Materiał	44
5. Tytuł	50
6. Pierwsze zdanie	75
7. Hermeneutyka (1)	88
8. Literatura piękna/socjologia (1)	92
9. Forma/esej	94

Obok Gombrowicza

1. Przedmowa	109
2. Pisanie	119
3. Analiza/interpretacja (1)	165
4. Gombrowicz/socjologia (1)	179
5. Analiza/interpretacja (2)	188
6. Gombrowicz/socjologia (2)	208
7. Obecność Gombrowicza (1)	232
8. Obecność Gombrowicza (2)	245
9. Hermeneutyka (2)	249
10. Socjologia literatury/literaturoznawstwo	257
11. Gombrowicz/biografia	263
12. Gombrowicz/recepcja	268
13. Gombrowicz/„obok”	275
14. Gombrowicz/„gombrowiczologia”	283
15. Gombrowicz/„literatura dokumentu osobistego”	294
16. Biografia/„pomiędzy”	302
17. Gombrowicz/Błazen	331
18. Gombrowicz/socjologia	338
19. Literatura piękna/socjologia (2)	341
20. Pisarz/spotkania	404
21. Interpretując	435
22. Czytając (z) Gombrowiczem	523
23. Gombrowicz/polaryzacje	560
24. Zakończenie	585

Bibliografia 595

Indeks osób 645

Summary 655

Wprowadzenie

1. Temat

Tematy prac akademickich same bywają problemem – akademickim. Zasadność takiego, a nie innego wyboru tematu/problemu sama stać się może tematem akademickich dyskusji. Gdy Umberto Eco miał zostać zaproszony do wygłoszenia prestiżowego cyklu wykładów Tannera, jeden z decydujących o wyborze autora *Imienia róży* akademików podniósł kwestię humanistycznego profilu tematu wystąpień włoskiego semiotyka – „Mam tylko jedno zastrzeżenie: czy temat okaże się w wystarczającym stopniu związany z »wartościami ludzkimi«”. Ktoś, kto wie, na czym polega praca komisji akademickich, natychmiast rozpozna ten ton. Tym razem wokół stołu w Clare Hall w Cambridge zasiedli członkowie Tanner Lectures Committee. Wykłady Turnera ufundował amerykański filantrop i były profesor filozofii na Uniwersytecie Utah, Robert C. Tanner, a formalnie zainaugurowano je 1 lipca 1978 roku w Clare Hall. Wykłady Tannera wygłaszane są również corocznie w Harvardzie, Michigan, Princeton, Stanfordzie, Utah, Brasenose College w Oksfordzie i niekiedy na innych uczelniach. Jak zapisano w statucie, ich celem jest „rozwój refleksji nad wiedzą humanistyczną i przyrodoznawczą związaną z ludzkimi wartościami i wartościowaniami”. Przytoczony na początku komentarz komisja usłyszała w 1990 roku, kiedy do wygłoszenia wykładu zaproszony został Umberto Eco i jako temat zaproponował „Interpretacje i nadinterpretacje”. „Komisja nie rozwodziła się [...] długo nad wątpliwościami jednego ze swoich członków”¹.

¹ Stefan Collini: *Wstęp*. W: *Interpretacja skończona i nieskończona* W: Umberto Eco, Richard Rorty, Jonathan Culler, Christine Brooke-Rose: *Interpretacja i nadinterpretacja*. Red. Stefan Collini. Przeł. Tomasz Bieroń. Znak, Kraków 1996, s. 5.

Niniejsze studium daje się (choć nie bez reszty) zamknąć się w formule socjologicznej refleksji nad kilkoma wymiarami problematyki lektury i interpretacji (a także nadinterpretacji). Zwłaszcza kwestia interpretacji (i nadinterpretacji) zdaje się przy tym niezwykle istotna, nawet jeśli nie podzielamy radykalnego poglądu Nietzschego, że nie istnieją fakty, a jedynie interpretacje, i skłonni jesteśmy do przyjęcia skromniejszej wersji, zgodnie z którą „nie ma tekstu, są tylko interpretacje”².

[Zasadniczo odkładam tu na bok aspekty filozoficzne rozumienia/interpretacji, które wszak znaleźć można już u Arystotelesa – w Księdze Δ , 7 – MT] – „Byt rozumie się wielorako, jak to powiedziano tam, gdzie omówiono różne [jego – K.Ł.] rozumienia”³. Podobnie – kwestię interpretacji historycznych zdarzeń i procesów – poza przypadkami, kiedy interpretacje historyczne silnie związane są z interpretacjami tekstu. Wystarczy może, jeśli zaznaczę, że przyjmuję tu stanowisko François Fureta, zgodnie z którym „[n]ie istnieje coś takiego jak czysta interpretacja historyczna, a historia, którą się pisze, tkwi jeszcze w historii, bierze się z historii, jest produktem nietrwałego *ex definitione* stosunku między terażniejszością i przeszłością, spotkania cech szczególnych indywidualnego umysłu z olbrzymim polem jego możliwych zakorzenień w przeszłości. Ale z faktu, że wszelka historia zakłada pewien wybór, pewną predylekcję do tego, co nas interesuje, nie wynika wcale, że zakłada ona istnienie jakiejś opinii na temat badanego przedmiotu. Aby tak się stało, przedmiot ten musi zmobilizować w historyku i w jego publiczności zdolność identyfikacji politycznej lub religijnej, która okaże się trwalsza od upływającego czasu.

² Witold Izdebski, Krzysztof Łęcki: *Doğmaty i herezje*. Oficyna Naukowa i Literacka t.i.c., Kraków 1992, s. 78. „Najgorsza ze znanych metod interpretacji dzieła literackiego, w tym również powieści, polega na wydobywaniu z niego fragmentów będących wypowiedziami filozoficznymi i traktowaniu ich następnie tak, jak gdyby pochodziły z tekstu dyskursywnego” – Krzysztof Pomian: *Powieść jako wypowiedź filozoficzna. Próba strukturalnej analizy »Nienasycenia«*. W: Ibidem: *Człowiek pośród rzeczy*. Czytelnik, Warszawa 1973, s. 147.

³ Arystoteles: *Metafizyka*. Tekst polski oprac. Mieczysław A. Krąpiec, Andrzej Maryniarczyk na podstawie tłum. Tadeusza Żeleźnika. [paginacja: 1028a (10–11)] Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Lublin 1996, s. 320.

Tymczasem tę identyfikację czas może zatrzeć, lub przeciwnie, zachować ją, a nawet wzmocnić. Zależy to od tego, czy temat, jakim zajmuje się historyk, nadal ma znaczenie – czy też nie – dla jego teraźniejszości, jego wartości i jego wyborów”⁴.

Idzie mi przy tym o interpretację zarówno tekstów, jak i – ze świadomością pewnej przesady takiego ujęcia – świata społecznego jako tekstu⁵. Układem odniesienia (podkreślmy: nie przedmiotem, a właśnie układem odniesienia) będzie w tym przypadku Witold Gombrowicz – jego „dzieło i życie”, by odwołać się do formuły zaproponowanej przy innej okazji przez Clifforda Geertza⁶. Wracając zaś do wątpliwości/zastrzeżeń zasianych przez cytowanego wyżej (i z drugiej ręki), skłaniającego się ku formalizmowi akademika: czy pisanie wokół twórczości pisarskiej, wokół świata myśli pisarza/pisarki ma związek ze wspomnianymi „wartościami ludzkimi”? No cóż, o Rolandzie Barcie pisano: „Wszystkie jego badania nad piśmiennictwem i myślą zmierzały do pogłębienia wiedzy o człowieku, by pomóc mu lepiej się poznać i dzięki temu lepiej żyć w społeczeństwie. [...] to standardowa formuła, jako że można ją zastosować, z grubsza rzecz biorąc, do każdego pisarza, filozofa, historyka, socjologa, biologa... [...] dla Sartre’a, Foucaulta, Lacana, Levi-Straussa i Bourdieu”⁷.

Oczywiście oprócz wspomnianych wyżej wartości ludzkich, gdy socjolog zabiera się do gromadzenia materiałów i (później) pisania, w grę wchodzić mogą – przynajmniej w niektórych przypadkach – jeszcze inne, bardziej osobiste kwestie. Wspomina o tym świetny reporter, późniejszy wykładowca dziennikarstwa w Uniwersytecie

⁴ François Furet: *Prawdziwy koniec Rewolucji Francuskiej*. Tłum. Barbara Janicka. Znak, Kraków 1994, s. 7–8.

⁵ Zatem w nieco innej perspektywie, niż ta, o której semiotyk Umberto Eco pisał jako o „pojmowaniu świata natury jako Wielkiego Tekstu, który podlega deszyfryzacji”, Umberto Eco: *Interpretacja i historia*. W: W: Umberto Eco, Richard Rorty, Jonathan Culler, Christine Brooke-Rose: *Interpretacja i nadinterpretacja...*, s. 27.

⁶ Zob. Clifford Geertz: *Dzieło i życie. Antropolog jako autor*. Przeł. Ewa Dżurak, Sławomir Sikora. Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.

⁷ Laurent Binet: *Siódma funkcja języka*. Przeł. Wiktor Dłuski. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s. 98–99.

Warszawskim, Marek Miller w książce *Reporterów sposób na życie*: „Na początku był chaos trzeciego roku socjologii na Uniwersytecie Łódzkim. Jak wszyscy moi koledzy musiałem napisać pracę maderską. Terminy nagliły, a ja ciągle zanurzony byłem w świecie całkiem nierealnych pomysłów i koncepcji. Cały czas kombinowałem przy tym, co by tu zrobić, aby obronić dyplom i nie zanudzić się przy tym na śmierć. Na którymś z seminariów zaproponowałem temat: *Styl życia reporterów*. Ku mojemu zdumieniu i tolerancji promotora doc. Zbigniewa Bokszańskiego propozycja została zaakceptowana”⁸.

Czy styl życia reporterów należy do zestawu fundamentalnych problemów socjologii? Z pewnością – nie. W grę wchodzi tu nie tylko praca maderska z socjologii znanego później reportera. Idzie tu bowiem o sporą część piśmiennictwa socjologicznego. I to nie najmniej ciekawą. Nie dziwi zatem uwaga Jerzego Szackiego, kiedy przyznaje on, że „problematyka całej twórczości Goffmana [...] (a przedstawiana polskiemu czytelnikowi praca jest dla tej twórczości jak najbardziej charakterystyczna) może wydać się wręcz błaha na tle tych kierunków socjologii, które skupiają swoją uwagę na zagadnieniach systemu społecznego, władzy, struktury klasowej czy ewolucji społeczeństw i kultur”⁹.

W ostateczności mogę zatem powiedzieć, że przyjmuję tutaj za swoje stanowisko Ervinga Goffmana, gdy pisze: „Rzecz jasna, jakość wielu z tych [analizowanych przez Goffmana – K.Ł.] źródeł jest dyskusyjna, moje interpretacje – zwłaszcza niektóre – wątpliwe, zakładam jednak, że luźne spekulatywne podejście do tego ważnego obszaru ludzkiego postępowania jest lepsze niż bezwzględne ignorowanie jego istnienia”¹⁰.

⁸ Marek Miller: *Reporterów sposób na życie*. Czytelnik, Warszawa 1983, s. 8.

⁹ Jerzy Szacki: *Słowo wstępne*. W: Erving Goffman: *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Przeł. Helena Datner-Śpiewak, Paweł Śpiewak. Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.

¹⁰ Erving Goffman: *Zachowanie w miejscach publicznych*. Przeł. Olga Siara. PWN, Warszawa 2008, s. 6–7.

2. Konstrukcja

W warstwie konstrukcyjnej niniejszego studium staram się nawiązywać do rozwiązania zaproponowanego przez jednego z (mniej pewnie wśród socjologów popularnych) przedstawicieli szkoły frankfurckiej, Waltera Benjamina. Tak scharakteryzowała je Hannah Arendt: „Od czasu eseju o *Powinowactwach z wyboru* w centrum wszelkich prac Benjamina znajduje się cytat. Już choćby dlatego różnią się one od wszelkich uczonych rozpraw, gdzie cytaty mają podbudowywać opinie, a zatem można spokojnie wrzucić je do przypisów. [...] Praca główna polegała [dla Benjamina – K.Ł.] na wyjęciu fragmentów z kontekstu i ułożeniu ich na nowo, tak aby oświeślały się wzajemnie i mogły, niejako bujając w zawieszeniu, potwierdzić swoją rację bytu. Chodziło dokładnie o coś w rodzaju surrealistycznego montażu”¹.

[Przykład podobnej – choć tylko w tym sensie, że w całości opartej o jeden wielki zestaw (jednak nieco fabularyzowanych) cytatów – kompozycji tekstu stanowi twórczość Oscara Lewisa. Jego książki, poprzedzone akademickim wykładem na temat ich zawartości, traktować można właściwie jako jeden wielki (powtórzyć: może nieco fabularyzowany) zestaw cytatów²].

Tu dwie uwagi dotyczące lektury tego studium. Pierwsza dotyczy dwu sposobów lektury: można je czytać łącznie z obszernymi

¹ Hannah Arendt: *Walter Benjamin 1892–1940*. Tłum. Andrzej Kopacki. słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2007, s. 72–73.

² Zob. Oscar Lewis: *Sanchez i jego dzieci. Autobiografia rodziny meksykańskiej*. Przeł. Aleksandra Frybesowa. PIW, Warszawa 1964. Na podstawie książki *Sanchez i jego dzieci...* Hall Bartlett nakręcił w 1978 roku film *Dzieci Sancheza* (z Anthonym Quinnem w roli tytułowej).

niekiedy fragmentami zapisanymi drobnym drukiem w kwadratowych nawiasach (sposób pierwszy) lub pomijając je (sposób drugi). Druga uwaga dotyczy nieuniknionych w pewnych przypadkach powtórzeń cytatów – pojawiają się one (powtórzone) nie tylko w różnych miejscach tekstu, ale i w rozmaitych kontekstach. Byłoby doprawdy przesadnym optymizmem przyjąć, że czytelnik/czytelniczka będzie w każdym momencie lektury miał/miała w pamięci całość tej dość wreszcie obszernej książki. Wszak i o specyfice lektury tekstu także traktuje to studium.

I jeszcze jedno – niektóre wątki tematyczne pojawiające się w tej pracy powracają w dalszych częściach lektury. Decyduje o tym przyjęta przez autora forma narracji.

Wracając zaś do konstrukcyjnej propozycji Benjamina: jej reguły wydać się mogą (i są takie w istocie) niejasne. Na pewno trzeba w niej unikać sytuacji takiej, jak choćby ta wspomniana przez Ludwika Stommę, gdy charakteryzuje on sposób badań radzieckiego historyka Eugeniusza Tarlego. Píše Stomma: „Pierwszego marca 1815 roku Napoleon, zbieg z zesłania, pojawi się niespodziewanie, między Cannes i Antibes. Radziecki historyk Eugeniusz Tarle ilustruje dalsze jego postępy tytułami artykułów wstępnych w paryskiej prasie: drugi marca *Potwór korsykański wylądował w zatoce Jian*; piąty marca *Ludożerca idzie na Grenoble*; siódmy marca: *Uzurpator wszedł do Grenoble*; jedenasty marca: *Bonaparte zdobył Lyon*; osiemnasty marca: *Napoleon zbliża się do Fontainebleau* i wreszcie dwudziesty marca *Jego Cesarska Mość oczekiwany jest jutro w swoim wiernym Paryżu*. [...] Paradoxy Tarlego, acz sugestywne i literacko smakowite, są historycznie nierzetelne. Po prostu, z rozbrajającą dowolnością dobrał on tytuły z nader różnorodnych periodyków. Tymczasem dla jednych pozostał Napoleon do końca »korsykańskim potworem«; dla drugich był od początku, i przed powrotem nawet, »Najjaśniejszym Panem«. Zestaw Tarlego świadczy więc nie tyle o »etyce zawodowej ówczesnych dziennikarzy«, ile o głębokim rozdarciu Francji *anno domini 1815*”³.

³ Ludwik Stomma: *Wzloty i upadki królów Francji sposobem antropologicznym wyłożone*. Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1991, s. 199–200.

Nie ma też w prezentowanej tu metodologii nic z rozczarowania, jakie towarzyszyło pewnemu zawiedzionemu komuniście, który „[n]apisał książkę o Leninie, w której aluzyjnie, doborem cytatów z Włodzimierza Iljicza sugerował, że nie byłby on zadowolony ze sposobu, w jaki Związek Radziecki realizuje jego testament”⁴.

Studium to można też czytać jako wariację na temat podniesiony przez Stanleya Fisha pytaniem „Czy na tych ćwiczeniach jest tekst?”⁵.

* * *

Nieco (podkreślam: nieco) podobną metodę konstrukcji jak ta realizowana przez Waltera Benjamina zastosowała socjolożka literatury i sztuki Nathalie Heinich. Pracowała ona na kanwie przeprowadzanych z autorami/autorkami rozmów. Zebrawszy w ten sposób materiał – powiada socjolożka sztuki – „za każdym razem snuję krótką opowieść o tym, co przydarzyło się danemu autorowi. Szukam głównego wątku i staram się go uwypuklić, tworząc coś w rodzaju krótkiej noweli z cytatów z rozmowy. Wplatam w to wszystko własny komentarz i objaśnienia. Pokazuję całość autorowi i proszę o zgodę na publikację lub o poprawki”⁶. Co jednak, rzecz jasna, zmienia wszystko (sic!⁷), metoda ta znajduje zastosowanie tylko w przypadku badań twórczości żyjących autorów. Do sposobu pracy Nathalie Heinich wróć w części poświęconej spotkaniom z pisarzami. Co do operowania większą liczbą cytatów „z Gombrowicza”,

⁴ Piotr Skwieciński: *Koniec ruskiego miru? O ideowych źródłach rosyjskiej agresji*. Teologia Polityczna, Warszawa 2022, s. 244–245.

⁵ Stanley Fish: *Interpretacja, retoryka, polityka*. Tłum. Krzysztof Abriszewski. Universitas, Kraków 2002. (Tytuł oryginału: *Is There a Text in This Class?*).

⁶ Nathalie Heinich: *Sztuka jako wyzwanie dla socjologii. Rozmowy z Julienem Ténédosem*. Przeł. Jan M. Kłoczowski. słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2019, s. 74–75.

⁷ „Sic! – pomyślał pan Tagomi, używając wytwornego łacińskiego słowa”, Philip K. Dick: *Człowiek z Wysokiego Zamku*. Tłum. Lech Jęczyżyk. Rebis, Poznań 2018, s. 43.

to warto przypomnieć, że Włodzimierz Bolecki ułożył z nich „pośmiertną autobiografię” autora *Kosmosu*⁸.

* * *

Tu zaznaczę tylko, iż przyjmując specyficzną manierę konstrukcyjną przedstawiciela szkoły frankfurckiej, dodaję jedno tylko zastrzeżenie: nie marginalizuję w podobnym stopniu co Benjamin roli przypisów⁹.

[Uwaga ta odnosi się wszak tylko do szczególnego rodzaju przypisów. Trudno bowiem sądzić, że Bellow, formułując swoją „pochwałę przypisów”, miał na myśli dzieło swego „odwiecznego”¹⁰ rywala, Vladimira Nabokova, *Blady ogień*, o którym to tekście Clifford Geertz pisze, że składają się nań „poezja i powieść, uczone przypisy i obrazowanie rodem z kliniki”¹¹. Cóż, przypisy, a dokładniej informacje bibliograficzne, same mogą stać się elementem sztuki pisarskiej. Pisze Umberto Eco pisze we wstępie do *Imienia róży*: „Znana jest niedbałość, z jaką francuscy uczeni podają in-

⁸ Zob. Witold Gombrowicz: *Autobiografia pośmiertna*. Wybór, układ, opracowanie Włodzimierz Bolecki. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002.

⁹ „Zapełniłem cały brulion cytatami [...] dopisanymi po latach różnymi uwagami ironistów i autoironistów [...]. Zawsze miałem słabość do przypisów. Moim zdaniem mądry lub złośliwy przypis uratował w przeszłości niejeden tekst”, Saul Bellow: *Ravelstein*. Przeł. Zbigniew Batko. Rebis, Poznań 2001. Niemądry – dla czytelnika/czytelniczki – przypis może oczywiście – odstręczyć od niejednego tekstu. Brytyjski premier Harold Wilson miał powiedzieć o *Kapitale* Karola Marksa: „Dotarłem zaledwie do drugiej strony – to tam, gdzie przypis zajmuje prawie całą stronę. Poczulem, że dwa zdania tekstu i strona przypisu to zbyt wiele”, Francis F. Wheen: *Marks. Kapitał. Biografia*. Przeł. P. Laskowski. MUZA, Warszawa 2007, s. 80.

¹⁰ Zob. James Atlas: *Bellow. Noblista z Chicago*. Tłum. Lech Czyżewski. Twój Styl, Warszawa 2006, s. 418.

¹¹ Clifford Geertz: *O gatunkach zmąconych (Nowe konfiguracje myśli społecznej)*. W: *Postmodernizm*. Antologia przekładów pod redakcją Ryszarda Nycza. Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1997, s. 215.

formacje bibliograficzne, ale ten przypadek przekraczał wszelkie rozsądne granice pesymizmu¹²].

W obszernych niekiedy przypisach szło mi także o to, by czytelnik/czytelniczka mógł/mogła kontynuować lekturę bez wglądu w dygresje autora.

[Niekiedy w przypisach rzecz w kwestii – zakładanej przez autora czy wydawcę jako nieoczywista – kompetencji kulturowej czytelnika/czytelniczki. Gdy idzie o przypisy, to w grę wchodzi także specjalny ich rodzaj – jak chociażby takie exemplum – „Wszystkie przypisy pochodzą od tłumaczy. Nie mają one ambicji encyklopedycznych ani nie służą wyjaśnianiu wszystkich pojawiających się w tekście nazwisk, wydarzeń, nawiązań i cytatów. Zostały wprowadzone tam, gdzie z kontekstu nie wynika, o jakiej postaci lub zdarzeniu może być mowa, lub gdy potrzebne wydaje się wyjaśnienie tła historycznego”¹³. Czy jak w przypadku takiego typu przypisu – „Tu i dalej: aluzja do fragmentu poematu *Ruslan i Ludmiła* A. Puszkina, zaczynającego się od słów (przeł. J. Tuwim): jest nad zatoką dęb zielony,/ Na dębie złoty łańcuch łśni/ I noce całe, całe dni/ Wędruje po nim kot uczony./ Zwróci się w prawo – śpiewa pieśni/ A w lewo – bajki opowiada... (przyp. tłum.)”¹⁴].

Przyjmuję dość oczywiste, jak się zdaje, założenie, że do szczególnego rodzaju problematyki dobierać/konstruować trzeba szczególnego rodzaju metodologię, z całą świadomością ryzyka podjęcia tak pomyślanego projektu. Sytuacja ta nie jest charakterystyczna li tylko dla socjologii. Píše Bronisław Baczko, że i „[h]istoria stała się czymś w rodzaju pola doświadczalnego, na którym sprawdza się przydatność pojęć i metod nauk humanistycznych. [...] [B]adanie

¹² Umberto Eco: *Manuskrypt, to oczywiste*. W: Idem: *Imię róży*. Tłum. A. Szymański. PIW, Warszawa 1987, s. 9.

¹³ Annie Ernaux: *Lata*. Przeł. Krzysztof Jarosz, Magdalena Budzińska. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2022, s. 8.

¹⁴ Arkadij i Borys Strugaccy: *Poniedziałek zaczyna się w sobotę*. Tłum. E. Skórka. W: *Piknik na skraju drogi i inne utwory*. Tłum. różni. Prószyński i S-ka, Warszawa 2022, s. 179.

historyczne nie może się dziś obyć bez metodologicznego ryzyka”¹⁵. Pewnej otuchy w tego typu poszukiwaniach dodaje mi opinia, którą dał czołowy „gombrowiczolog” Zdzisław Łapiński, podkreślając, że przyjęta w mojej problemowej monografii Św. *Gombrowicz* perspektywa prezentuje „ujęcie metodologicznie bardzo wyszukane”¹⁶. Co do teorii – bliskie jest mi ujęcie Pierre’a Bourdieu. Gdy idzie o przywoływanie rekomendacji teoretycznych, to odwołuję się w tym względzie do tego rozumienia przywoływanych w tym studium odniesień teoretycznych, które zaproponował Pierre Bourdieu, pisząc: „[...] gdzie teoria, niczym powietrze, którym się oddycha, jest wszędzie i nigdzie, w nocy na marginesie, w komentarzu do tekstu wcześniejszego, w samej strukturze tekstu interpretacyjnego”¹⁷. Podejście takie, jak sądzę, nie kłóci się wcale z podejściem Roberta K. Mertona, który nie bez racji przekonuje, że „[p]onieważ rozsądna socjologiczna interpretacja zjawisk społecznych w nieunikniony sposób posługuje się paradygmatami teoretycznymi, wydaje się, że mądrzejszym sposobem postępowania byłoby wydobyć ich na jaw. Jeżeli prawdziwa sztuka polega na ukryciu sposobu powstawania dzieła, to prawdziwa nauka polega na ujawnieniu w równym stopniu konstrukcji próbnych jak i skończonej struktury”¹⁸. Po prostu stanowisko Mertona stosuje się do kwestii dla socjologii fundamentalnych – wyliczył je cytowany wyżej Jerzy Szacki, to system społeczny, władza, struktura klasowa czy ewolucja społeczeństw i kultur.

¹⁵ Bronisław Baczko: *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*. Przeł. Małgorzata Kowalska. PWN, Warszawa 1994, s. 101.

¹⁶ Zdzisław Łapiński: *Posłowie wydawcy – Gombrowicz wobec formy (krótkiej)*. W: Witold Gombrowicz: *Pisma zebrane*. T. 1: „Bakakaj” i inne opowiadania. Wydanie krytyczne pod red. Włodzimierza Boleckiego, Jerzego Jarzębskiego, Zdzisława Łapińskiego. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002, s. 350. O Św. *Gombrowiczu* pisano – „This is a sophisticated study of the phenomenon of Gombrowicz” („The Sarmatian Review”, April 2001, vol. XXI, no 2).

¹⁷ Pierre Bourdieu: *Reguły sztuki*. Przeł. Andrzej Zawadzki. Universitas, Kraków 2001, s. 272.

¹⁸ Robert K. Merton: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Przeł. Ewa Morawska, Jerzy Wertenstein-Żuławski. PWN, Warszawa 1982, s. 89.

Oczywiście, przyjmując formułę zaproponowaną przez francuskiego socjologa, będę starał się uniknąć sytuacji, w której „szkielet faktów, wniosków i rozstrzygnięć teoretycznych zostaje całkowicie przesłonięty miękkim ciałem ornamentacji stylistycznej”¹⁹.

* * *

Kwestię, czy mógłbym wykorzystać tu perspektywę semiotyczną, odwołując się tu do rozwiązania przypisywanego Rolandowi Barthes'owi („Znaczący tutor będzie pocięty na cały ciąg krótkich przylegających do siebie fragmentów, które będziemy tu nazywać leksjami, ponieważ są to jednostki lektury. Ten podział, trzeba to powiedzieć, będzie jak najbardziej arbitralny; nie będzie wiązał się z żadną odpowiedzialnością metodologiczną, ponieważ będzie dotyczył znaczącego, podczas gdy proponowana analiza dotyczy wyłącznie znaczonego”²⁰), pozostawiam nie tyle otwartą czy nawet marginalną, ile w kontekście poetyki niniejszego studium nie wartą podjęcia. Pozostanę przy znacznie prostszym²¹ wyjaśnieniu, które traktuje o literackim aspekcie warsztatu historyka. Znaczący problematyki rewolucji i historii systemu komunistycznego Martin Malia określa swoje dzieło jako pracę „interpretacyjną i konceptualizacyjną”²². Zaś inny historyk, także specjalista od spraw Rosji i rewolucji rosyjskiej, Richard Pipes pisze: „Sztuka historyka polega na selekcjonowaniu, według określonych kryteriów, różnych dowodów z niezmierniej skarbnicy dostępnych faktów, a potem łączeniu ich w przekonującą i, jeśli to możliwe, literacko

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Laurent Binet: *Siódma funkcja języka*. Przeł. Wiktor Dłuski. Wydawnictwo Literackie. Kraków 2018, s. 65.

²¹ „Jeden z francuskich »postmodernistów«, najpewniej gadał pragnący usprawiedliwić swoje bełkotliwe krasomówstwo, uznał »jasne pisanie« za przejaw reakcyjności”. Richard Pipes: *Żyłem. Wspomnienia niezależnego*. Przeł. David M. Dastyk, Władysław Jeżowski. Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2004, s. 224.

²² Zob. Martin Malia: *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*. Przeł. Magdalena Hułas, Elżbieta Wyzner. Philip Wilson, Warszawa 1998, s. 561.

satisfakcjonującą narrację. Ma on za zadanie uczynić nierozwinięte jasnym, a pozbawione znaczenia – znaczącym”²³.

Nie będę tu zatem rozwodził się nad relacjami pomiędzy znaczącym, znaczącym i pozbawionym znaczenia. Dość powiedzieć, że w moich pracach badawczych zdecydowanie bliżej mi do stanowiska Pipesa niż Barthes’a. Nie znajdzie tu też czytelnik/czytelniczka pogłębionej refleksji nad wagą metodologii w socjologicznych badaniach jakościowych. To kwestia, która zajmowała mnie przez ponad cztery dekady uprawiania socjologii. Podejmowałem ją nie tylko w pracach autorskich²⁴, ale także (jako współautor) w pracach kilku szerzej zakrojonych projektów krajowych czy europejskich²⁵. Historię moich zmagania i swoje wobec metodologii badań i wyłożone *expressis verbis* stanowisko w kwestiach metodologicznych przedstawiłem w poświęconej właśnie tej tematyce ostatniej części studium *Stadiony świata. Pomiędzy Gemeinschaft i Gessellschaft*²⁶. Nie będę omawianych tam wątków powtarzał – kto ciekaw, ten do niego zajrzy. Dodam może tylko, że kwestie bardziej ogólne, z problematyką metodologii nauk społecznych i humanistyki (w tym szczególnie literaturoznawstwa²⁷) związane, zajmowały mnie od

²³ Richard Pipes: *Żyłem. Wspomnienia niezależnego...*, s. 78.

²⁴ W szczególności badania potocznej i zinstytucjonalizowanej recepcji literatury, zob. Krzysztof Łęcki: *Św. Gombrowicz. Zinstytucjonalizowane formy komunikowania o literaturze. Socjologiczna analiza zjawiska*. „Śląsk”, Katowice 1997. A także tekstów z pogranicza beletrystyki i literatury dokumentu osobistego. Zob. Krzysztof Łęcki: *Inny zapis. „Sekretny dziennik” pisarza jako przedmiot badań socjologicznych. Na przykładzie „Dzienników” Stefana Kisielewskiego*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012.

²⁵ Zob. np. Kazimiera Wódz, Krzysztof Łęcki, Andrzej Niesporek, Maciej Witkowski, *Zorganizowane społeczeństwo obywatelskie a europejskie governance. Metodologia badań*, w: *Negocjowana demokracja czyli europejskie governance po polsku*. Red. Kazimiera Wódz. Scholar, Warszawa 2007.

²⁶ Krzysztof Łęcki: *Stadiony świata. Pomiędzy Gemeinschaft i Gessellschaft*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2021.

²⁷ Zob. Krzysztof Łęcki: *Krytyka Rozumu Filologicznego. O społecznym uwarunkowaniu faktu literackiego*. W: *Biologiczne i społeczne uwarunkowania kultury*. Red. Jerzy Kmita, Krzysztof Łastowski. PWN, Warszawa-Poznań 1992, a także Krzysztof Łęcki: *Socjologiczne problemy syntezy historycznoliterackiej*. W: *Kategorie filozoficzne a poznawczy status nauki*. „Poznańskie Studia z Filozofii Nauki” 1994, nr 1(14).

dawna. Wreszcie – pierwsza opublikowana przeze mnie (wspólnie z Aleksandrem Lipskim) praca, tom *Perspektywy socjologii kultury artystycznej*, wydana została w PWN-owskiej serii *Metodologia Humanistyki*²⁸.

Czy słusznie przykładałem do problematyki metodologicznej tak wielką wagę? Nie będę rozstrzygał tego w tym miejscu. Niemniej wspomnę tylko, że Leszek Kołakowski w drugim wydaniu swego monumentalnego dzieła *Świadomość religijna i więź kościelna. Studia nad chrześcijaństwem bezwyznaniowym XVII wieku* słowa do czytelników rozpoczyna tak oto: „Ta książka ma dwie wady duże i trochę małych. Jedna duża wada polega na tym, że są tu dość duże wstawki na temat metod obchodzenia się z przedmiotem. Wstawki te to pewnie wynik nacisków, jakim autor uległ ze strony ówczesnej mody francuskiej na »metodologiczne« rozważania”²⁹. Nie tylko spojrzenie na metodologię – rewidował Kołakowski w kolejnych wydaniach swoich dzieł – „Z pewnością inaczej by go napisał dzisiaj – stylem bardziej uproszczonym i mniej poddanym wpływom nowszej zwłaszcza niemieckiej filozofii”³⁰.

* * *

Był w socjologii literatury czas, kiedy zachłystywano się jako metodą badawczą epistemologicznym strukturalizmem Luciena Goldmanna³¹. Po okresie wzmożonej popularności krytykował ją na przykład wspomniany wyżej Leszek Kołakowski. Nie odmawiał pisarstwu Goldmanna wagi. Przyznawał, że ten w swoim dziele

²⁸ Krzysztof Łęcki: *Literatura jako fakt społeczny*. W: Aleksander Lipski, Krzysztof Łęcki: *Perspektywy, socjologii kultury artystycznej*. PWN, Warszawa 1992.

²⁹ Leszek Kołakowski: *Świadomość religijna i więź kościelna. Studia nad chrześcijaństwem bezwyznaniowym XVII wieku*. PWN, Warszawa 1997, s. 3.

³⁰ Leszek Kołakowski: *Obecność mitu*. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1994, s. 5.

³¹ Lucien Goldmann: *Metoda strukturalno-genetyczna w historii literatury*. W: *Współczesna teoria badań literackich*. T. 3. Opracował Henryk Markiewicz. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976. Lucien Goldmann: *Pour une sociologie du roman*. Paris 1964. Lucien Goldmann: *Przesłanki socjologii powieści*. W: *W kręgu socjologii literatury*. T. 2. Red. Andrzej Mencwel. PIW, Warszawa 1980.

Le Dieu caché zwrócił uwagę na pewne strony jansenizmu, których badanie może okazać się płodne. Niemniej zarzucał mu wiarę, że można przeprowadzić „dedukcję od warunków historycznych jakiejś klasy [społecznej – K.Ł.] do jej produkcji intelektualnej i artystycznej i że on sam przynajmniej na jednym przykładzie tego dokonał. Wiara, że wyczyn taki jest możliwy, nie zakłada zresztą logicznie, że sytuacja klasowa »produkuje« odpowiednie zjawiska duchowe; wystarczy założenie znacznie słabsze, które mówi o jednoznacznym przyporządkowaniu obu dziedzin, nie zaś o przyczynowym między nimi związku; natomiast, jeśli kto wierzy w taką odpowiedniość, może wierzyć także, że dopuszczalna jest dedukcja w odwrotnym kierunku, to jest, że możemy na podstawie *Myśli* Pascala zrekonstruować historię polityczną Francji tej epoki. Że jednak wiara w to jednoznaczne uporządkowanie jest gołym urojeniem, łatwo się przekonać. Ktokolwiek ustalił taką jednoznaczność dokładnie, musiałyby być zdolny do odtworzenia na własną rękę tych właśnie dzieł filozoficznych czy artystycznych, nie znając ich uprzednio, ale znając tylko sytuację klasową społeczeństwa badanego; musiałyby więc umieć, na podstawie wiadomości o pozycji *noblesse de robe* w epoce Mazarina, napisać *Myśli* Pascala, nie znając ich uprzednio”³².

Gdy zaś idzie o krytykę podejścia Goldmanna perspektywę literaturoznawczą, to argumentacja Michała Głowińskiego wydaje się w przypadku analizy propozycji francuskiego socjologa nie do odparcia³³. Tak więc – podsumowując – precyzyjna w założeniu metoda badań okazała się tylko jedną z wielu możliwych, nieogarniających całości dzieła literackiego perspektyw.

³² Leszek Kołakowski: *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*. Aneks, Londyn 1988, s. 157–158.

³³ Zob. Michał Głowiński: *Lucien Goldmann i socjologia powieści*. W: Idem: *Porządek, chaos, znaczenie. Szkice o powieści współczesnej*. PIW, Warszawa 1968, s. 137–154.

* * *

Dzisiaj metodologicznie „źle natchnieni”³⁴ redaktorzy tudzież recenzenci domagają się skrupulatnego przedstawienia metodologii nawet w artykułach. Nie jest to zjawisko zupełnie nowe, szczególnie zresztą dostrzegalne przez czytającą publiczność spoza środowiska socjologicznego. Zauważał jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku Jerzy Urban, że publikacje socjologiczne „[a]dresowane są [...] nie do myślącej, czytającej czy z praktycznych względów zainteresowanej publiczności, ale do innych socjologów, których interesuje [tylko? przede wszystkim? – K.L.] metodologiczna poprawność i identyczność dzieła z obowiązującym schematem konstrukcyjnym”³⁵. Jak się zdaje precyzja, choć pożądana – i przede wszystkim – wymagana w świecie akademickim, nie zawsze jest wartością, której trzeba podporządkować wszystko inne. I Gombrowicz – „Chcą oceniać styl? Lecz oni sami są parodią stylu, uosobieniem pretensjonalności, do tego stopnia są złymi stylistami, iż nie razi ich nieuleczalny dysonans owego przekłętego »powyżej« i »poniżej«”³⁶. W miejsce „powyżej” i „poniżej” wstawić można współczesne fetysze poprawnego stylu.

* * *

Warto w tym kontekście chociażby zauważyć, że krytyczne – tak do kompozycji dzieła, jak i przyjętej w nim metodologii – uwagi

³⁴ W tym sensie zdają się oni zmierzać do typu zmian, który w kilka wieków wcześniej przeszły nauki ścisłe (science), kiedy to „[d]yskursy naukowe zaczęto odbierać dla nich samych, w poczuciu anonimowości ustanowionej lub też możliwej do powtórnego udowodnienia prawdy; ich gwarancję stanowiła przynależność do uporządkowanej całości, a nie odniesienie do jednostki, która je stworzyła”, Michel Foucault: *What is an Author? W: Textual Strategies. Perspectives on Post-Structuralist Criticism*. Ed. Josue V. Harrari. Ithaca, New York 1979, s. 149.

³⁵ Jerzy Urban: *Socjologia*. W: Idem: *Impertynencje. Felietony z lat 1969–1972*. Czytelnik, Warszawa 1974, s. 117–120.

³⁶ Witold Gombrowicz: *Dziennik 1953–1956*. Instytut Literacki, Paryż 1956, s. 103.

kierowane do autora z kręgu profesjonalistów dają (niekiedy? często?) paradoksalne efekty. I tak Edmund Leach pozostanie pewnie w historii antropologii przede wszystkim jako autor *Political Systems of Highland Burma*³⁷. Kiedy jednak próbował odeprzeć „ataki empirystów na książkę o Burmie, pisząc inną przeładowaną faktami o Sri Lance, [...] ta druga wzbudziła już zdecydowanie mniejsze zainteresowanie”³⁸.

* * *

W kwestii konstrukcji pracy odwołam się do uwagi Witolda Gombrowicza, ważnej, jak się zdaje, szczególnie dla socjologa literatury: „gdyby specjaliści znawcy i badacze [...] uczynili mi taki zarzut: że – ich zdaniem – pragnienie zapełniania miejsca jest racją prywatną i niedostateczną i nie godzi się wsadzać w utwór artystyczny wszystkiego, co się kiedykolwiek napisało, odpowiem, że w moim skromnym przekonaniu poszczególne [...] słowa stanowią więc konstrukcyjną estetyczno-artystyczną”³⁹.

* * *

Cóż ma do powiedzenia w kontekście specjalistycznych wy-mogów Gombrowicz? No cóż – „[d]rażnić! Jeżeli drażni się ze mną wasza tępota, pozwólcie, że i ja podrażnię się z wami! Dlaczego nie chce się wam przyjąć do wiadomości, iż wyrafinowania nie tylko nie wykluczają prostoty, lecz właśnie powinny i muszą iść z nią w parze?”⁴⁰.

Jako autor pracy poświęconej społecznym kontekstom przemian we współczesnym futbolu⁴¹ nie umiem się tu oprzeć pokusie

³⁷ Edmund Leach: *Political Systems of Highland Burma. A Study of Kachin Social Structure*. Routledge 1973.

³⁸ Clifford Geertz: *Dzieło i życie. Antropolog jako autor*. Przeł. Ewa Dzurak, Sławomir Sikora. Wydawnictwo KR, Warszawa 2000, s. 12–13.

³⁹ Witold Gombrowicz: *Ferdydurke*. PIW, Warszawa 1956, s. 75.

⁴⁰ Witold Gombrowicz: *Dziennik 1953–1956...*, s. 36.

⁴¹ Zob. Krzysztof Łęcki: *Stadiony świata...*

porównania przekonania Gombrowicza ze zdaniem Luisa Mandilbara (menedżera klubu FC Sewilla, zdobywcy Pucharu Ligi Europy w sezonie 2022/2023), który tak przedstawił swoje credo: „Futbol to gra prosta. Przy czym łatwo grać w piłkę skomplikowaną, a trudno prostą”⁴².

* * *

Co do osobliwości⁴³ struktury publikowania studiów z zakresu socjologii literatury, to podam przykład jeden, ale za to prawie że prowokujący⁴⁴. Oto socjolog literatury Clayton Childress zapowiedział strukturę jednej ze swoich prac tak: „Niniejsza książka jest także dziełem naukowym, ale takim, w którym pewne specjalistyczne kwestie podane zostały w sposób przystępny dla laików. Jeśli nie jesteś socjologiem amatorem, początkującym lub zaawansowanym, trzy następne podrozdziały tego wprowadzenia odnoszą się właśnie do tych specjalistycznych zagadnień. Jeśli chcesz po prostu przeczytać historię tego, jak pewna powieść została stworzona, wyprodukowana i skonsumowana, możesz spokojnie je pominąć. Wszystko, co musisz o nich wiedzieć, to to, że jest w nich opisany sposób, za pomocą którego socjolodzy doszli do porozumienia, jak badać takie rzeczy jak »Jarrettsvillle«, zaś ja staram się zaproponować bardziej zintegrowaną wersję takich badań. Jeśli nie obchodzi cię socjologiczne teoretyzowanie, ta książka nadal oferuje ci historię z jasno określonym początkiem, środkiem i końcem. Dla

⁴² Leszek Orłowski: *Z rokoko w średniowiecze*, „Piłka Nożna”, 28 marca 2023, nr 13 (2587), s. 33.

⁴³ Określenia „osobliwości” używam tu w znaczeniu spopularyzowanym w socjologii przez Stanisława Ossowskiego. Zob. Stanisław Ossowski: *O osobliwościach nauk społecznych*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983. Zob. też, Bogusław Sułkowski: *O osobliwościach uprawiania socjologii literatury*. „Przegląd Socjologiczny” 1999, nr 48.

⁴⁴ Historyk Dan Jones w dziele poświęconym nowej interpretacji średniowiecza pisze: „[c]zasami sposób realizacji tego zamierzenia wyda się odrobinę oszałamiający” (Dan Jones: *Świt królestw. Jasna historia wieków ciemnych*. Przeł. Jakub Jedliński. Znak, Kraków 2023, s. 16) i obiecuje, że „będzie zabawnie” (ibidem).

socjologów ta trzyaktowa struktura jest historią o trzech niezależnych polach badań, zaś dla nie-socjologów jest po prostu całkiem dobrym sposobem dla przedstawienia pewnej powieści”⁴⁵. No cóż, niewiele na to mogę poradzić, ale odnoszę nieodparte wrażenie, że proponując takie właśnie, alternatywne sposoby lektury swojej książki, pozostawał Childress bardziej pod wpływem *Gry w klasy* Julio Cortáзара niż jakiegokolwiek pozycji z zakresu akademickiego piśmiennictwa socjologicznego.

[Pisał Cortázar: „Na swój sposób książka ta zawiera wiele książek, przede wszystkim zaś dwie książki. Pierwszą należy czytać normalnie, a kończy się ona na rozdziale 56, pod którym znajdują się trzy ozdobne gwiazdki równoznaczne ze słowem „koniec”, w konsekwencji czego czytelnik bez wyrzutów sumienia może zrezygnować z dalszego ciągu. Drugą należy rozpocząć od rozdziału 73, czytając w dalszym ciągu według numerów, które są zaznaczone pod każdym rozdziałem w nawiasach”⁴⁶. I jeszcze: Znaczną część książki, zajmują – jak pisze Cortázar – „rozdziały, bez których można się obejść”⁴⁷. Żartobliwie pisał Janusz Głowacki: „Zalecałbym następujący tryb lektury: dla czytelnika niewyrobionego – od przodu, dla wyrafinowanego – od tyłu, zaś dla inteligentnego raz tak, raz tak, po kielecku i jeszcze na parę sposobów”⁴⁸].

* * *

Czytamy zatem Gombrowicza u Cortáзара – „Te zatem są zasadnicze, kapitalne i filozoficzne racje, które mnie skłoniły do zbudowania dzieła na fundamencie poszczególnych części – ujmując dzieło jako część dzieła – i traktując człowieka jako związek części, podczas gdy całą ludzkość ujmuję jako mieszaninę części

⁴⁵ Clayton Childress: *Under the Cover. The Creation, Production, and Reception of a Novel*. Princeton, 2017, s. 3–4.

⁴⁶ Julio Cortázar: *Gra w klasy*. Tłum. Zofia Chądzyńska. MUZA, Warszawa 2017, s. 5.

⁴⁷ Ibidem, s. 652.

⁴⁸ Janusz Głowacki: *Powrót hrabiego Monte Christo*. Czytelnik, Warszawa 1975 (trzecia strona okładki).

i kawałków. Ale gdyby ktoś zrobił mi taki zarzut: że ta cząstkowa koncepcja nie stanowi, Bogiem a prawdą, żadnej koncepcji, a tylko bzdurę, kpinę, nabieranie gości, i że ja, zamiast poddawać się surowym prawidłom i kanonom sztuki, próbuję wykipić im się ową kpina – odpowiedziałbym, że tak, że właśnie, że takie, a nie inne są moje zamiary. I – na Boga – nie waham się przyznać – ja pragnę uchylić się tyleż waszej Sztuce, panowie, której nie mogę znieść, ile wam samym... ponieważ i was nie mogę znieść z waszymi koncepcjami, z waszą artystyczną postawą i z całym waszym światkiem artystycznym.

Gombrowicz, *Ferdydurke*, rozdz. IV *Przedmowa do Filidora dzieckiem podszytego*"⁴⁹

* * *

Powyższe uwagi o kompozycji i konstrukcji książki skłaniać mogą do podejrzeń o niezbyt rygorystyczne podejście do podejmowanej w nim problematyki. To prawda, i autorom ważkich dzieł socjologicznych zdarza się wyznać – jak zdarzyło się to Zygmuntowi Baumanowi – że to nie oni piszą książkę, „ale że to książka »się pisze«. Nowe myśli przychodzą do głowy w czasie pisania, dawne »przystawiają się« w nieoczekiwany sposób, każda obrasta bocznymi pędami”⁵⁰. Można te „pędy” obciąć i odłożyć na bok, by dały początek innym tekstom, ale można próbować znaleźć dla książki inną niż wprzód zaplanowaną formę. Można inaczej – jak socjolog i historyk Jerzy Jedlicki – wyznać po prostu, że „[j]ak to często bywa, książka, którą oddaję w ręce czytelników, jest niezupełnie tą, którą zamierzałem napisać. Miała to być książka zwarta, napisana według ułożonego z góry planu, a w ujęciu bardziej niż jest akademicka. To nie wyszło i bodajże wyjść nie mogło”⁵¹. Jeszcze

⁴⁹ Julio Cortázar: *Gra w klasy...*, s. 625.

⁵⁰ Zygmunt Bauman, Roman Kubicki, Anna Zeidler-Janiszewska: *Humanista w ponowoczesnym świecie. Rozmowy o sztuce życia, nauce, życiu sztuki i innych sprawach*. Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 27.

⁵¹ Jerzy Jedlicki: *Świat zwyrodniały. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności*. Sic!, Warszawa 2000, s. 9.

dalej idzie w wyjaśnieniach Jerzy Szacki, wskazując nie tylko na ciemne, ale i jasne plany odautorskiej korekty – „Kiedy rozpoczynalem pracę [nad książką – K.L.], wyobrażałem sobie naiwnie, iż książka ta będzie monografią historyczną, poświęconą fragmentowi dziejów najnowszych. Okazało się to niemożliwe z wielu przyczyn [...]. W rezultacie mój pierwotny zamysł musiał, niestety, ulec [...] ograniczeniu. [...] Szczerze mówiąc, z tego przymusowego zwrotu w stronę historii idei jestem nawet zadowolony, albowiem taki charakter tej książki odpowiada lepiej zarówno moim kompetencjom zawodowym, jak i właściwej kolejności zadań: zanim napisze się monografię, dobrze jest zdać sobie sprawę, o jakie zjawisko chodzi”⁵².

* * *

Podobnie kręta droga od projektu, zamierzenia do rezultatu nie jest bynajmniej wyjątkiem. I często wiedzie na/poprzez spotkanie z obszarem wiedzy wcale nie oczywistym w momencie, kiedy praca pisarska (badawcza, to w tym przypadku to samo) dopiero się zaczyna. Stąd wyznania takie jak Johna Kelly’ego, choć nie są regułą, trudno traktować jako incydentalne – „[o]d książki zamierzonej do tej, którą napisałem, doprowadziło mnie spotkanie z literaturą dotyczącą czarnej śmierci”⁵³.

Nie jest to – jak się okazuje i jak można było się zresztą domyślać – doświadczenie wyłącznie akademickie. Pisał wszak Gombrowicz: „Przypominam sobie doskonale, że na tych pierwszych stronach *Ferdydurke* moje ambicje nie sięgały poza dowcipną satyrę, która by mnie wywyższyła ponad wrogów. Ale wkrótce utwór tak gwałtownie mi się roztańczył, tak zaczął ponosić w stronę najbardziej zwariowanej groteski, że musiałem przerobić cały początek nadając mu to samo groteskowe nasilenie. I poczułem, że *Ferdydurke* wymyka mi się, nie chce mi służyć, zaczyna żyć własnym życiem,

⁵² Jerzy Szacki: *Liberalizm po komunizmie*. Znak, Kraków 1994, s. 19–20.

⁵³ John Kelly: *Dżuma*. Przeł. Iwona Kukwa. Filia, Poznań 2022, s. 15.

rządzić się własnymi prawami i, zamiast godzić w moich wrogów, wiedzie mnie ku czemuś innemu”⁵⁴.

[W *Ferdydurke* „są też widoczne ślady ówczesnych polemik [...] [z] czasem te konteksty *Ferdydurke* zostaną zapomniane, a o wartości książki stanowić będą inne elementy, jak groteskowe pojedynki na miny czy człowiek stojący z gałązką w gębie pod pokojem Ziuty”⁵⁵. „Groteska tradycyjna powstawała w opozycji do klasycznych kanonów formy i piękna, które ulegały w niej dekompozycji, rodząc niepokój poznawczy i estetyczny, a także poczucie komizmu. Gombrowiczowi blisko niewątpliwie było do karnawałowej groteski Rabelaisowskiej, do awanturniczych powieści pikarejskich, do Cervantesa, który tak wspaniale w postaci Don Kichota stopił wzniosłość ze śmiesznością”⁵⁶].

Więcej, jak się zdaje, jest to w świecie literackim doświadczenie dość powszechne – wyjąwszy może autorów powieści kryminalnych, którzy konstruować muszą intrygę precyzyjnie od samego początku. W przypadku zaniedbań na tym polu w finale powieści autor „kryminału” ryzykuje, to, że autor/autorka zapędzi się w kozi róg i zmuszony/zmuszona będzie się uciekać do środków w konsekwencji rujnujących model uprawianego przez siebie gatunku. Może to być na przykład „tajemniczy laser wysyłający promienie śmierci”⁵⁷.

Gdy idzie o prozę wysokoartystyczną, pisze chociażby Szczepan Twardoch: „Siedzę więc i piszę. Zmieniłem w międzyczasie tytuł, koncepcję, zmieniłem wizję tego, czym ta powieść będzie,

⁵⁴ Witold Gombrowicz: *Testament. Rozmowy z Dominique de Roux*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012, s. 46.

⁵⁵ Klementyna Suchanow: *Gombrowicz. Ja geniusz* T. 1. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017, s. 292.

⁵⁶ *Zachwyca – nie zachwyca*. Rozmowa Andrzeja Zawadzkiego z Jerzym Jarzębskim. W: Witold Gombrowicz: *Ferdydurke*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997, s. 263–264.

⁵⁷ Zob. Stanisław Barańczak: *Książki najgorsze i parę innych ekscesów krytyczno-literackich*. Wydawnictwo a5, Poznań 1990, s. 35. Zob. też Stanisław Barańczak: *Odbiorca ubezwłasnowolniony. Teksty o kulturze masowej i popularnej*. Ossolineum, Wrocław 2017, s. 347–418.

i ostatnie miesiące to już praca, czytanie i pisanie od bardzo wczesnego świtu...”⁵⁸.

[Oczywiście nie jest to reguła i zdarzają się – może równie często, może rzadziej, może częściej – sytuacje zrealizowanych literackich objawień, czy może powinieniem napisać – iluminacji. Wspomina Margaret Atwood: „[...] wybraliśmy się w okolice Cairns, do Cossowary House, który prowadzi Philip Gregory, niezwykle znawca ptaków. Gdy patrzyłam z jego balkonu na czerwonoszyje derkacze przemykające w zaroślach, ukazał mi się *Oryks i Derkacz*, niemal w całości. Tego samego dnia wieczorem zaczęłam robić notatki. [...] Kiedy [...] opowieść pojawia się z taką natarczywością, nie można jej odkładać na później”⁵⁹. Pisarz może oczywiście wyłożyć na karty zwierzeń swojego bohatera/bohaterki kokieterijną – z punktu widzenia konstrukcji powieści – uwagę: „[...] opowiadać ja umiem tylko tak, jak przychodzą do mnie myśli, nie potrafię ja układać opowieści, potrafię jedynie pisać, przelewając ołówkiem na papier to, co się w mojej głowie kłębi, wzbiera i opada, tak i nie chcę inaczej. Tak jakby ja w ogóle nie panował nad tem, co się tu pisze – jakby to się samo – ze mnie, ale samo – pisało”⁶⁰].

* * *

Martin Amis w autobiograficznej powieści zatytułowanej właśnie *Doświadczenie* pisał o swoim „[...] nałogu doszukiwania się paraleli i dokonywania powiązań. Ta metoda plus posłużenie się przypisami (żeby zachować myśl równoległą) powinny dać jasny obraz umysłu autora. Jeśli w efekcie powstaje czasem wrażenie staccato, krążenia po obrzeżach, dwóch kroków w przód,

⁵⁸ Szczepan Twardoch: *Da capo al fine*. W: Idem: *Jak nie zostałem poetą*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019, s. 167–168.

⁵⁹ Margaret Atwood: *Jak powstał „Oryks i Derkacz”*. W: Idem: *Ruchome cele. Eseje umysłne z lat 1982–2004*. Tłum. różni. Wielka Litera, Warszawa 2021, s. 386.

⁶⁰ Szczepan Twardoch: *Chołód*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022, s. 288.

dwóch w tył, mogę tylko powiedzieć, że tak to wygląda z mojej strony biurka”⁶¹.

Jak wnioskuję z charakterystyki tego typu pisarskiej (pisarskiej także w sensie akademickim) sytuacji Howard S. Becker, „pisanie jest formą myślenia. A jeżeli tak jest, to rada często udzielana osobom piszącym – najpierw uporządkuj swoje myśli, a potem spróbuj je jasno wyrazić – okazuje się błędna”⁶². Dalej jeszcze idzie tu Ryszard Kapuściński – „Kiedy zasiadam do pisania, nigdy nie wiem, co napiszę, przede mną jest tylko biała kartka... Pisanie jest happeningiem. To jest dla mnie jedną z wartości pisania, bo gdybym wiedział wcześniej, co napiszę, nigdy bym się pisaniem nie interesował. Nudziłoby mnie to. Ja niczego nie potrafię z góry zaplanować, ani określić”⁶³.

Rozwinięcie poruszanych wyżej wątków znajdzie czytelnik/czytelniczka w części poświęconej przyjętej w pracy formie i stosowanej w niej hermeneutyce.

[Gombrowicz: „Ba! Symplifikuję!

Chociażby dlatego, że przedstawiam ów proces myślowy jak coś określonego i poprzedzającego napisanie *Ferdydurke*. Ale artysta właściwie nie myśli, jeśli przez myślenie rozumiemy elaborację łańcucha pojęć. Myśl rodzi mu się w zetknięciu z materią, którą kształtuje, jako coś pomocniczego, jako wymóg tej właśnie kształtowanej materii, wymóg rodzącego się kształtu: idzie o to, by dzieło się udało, zdolne było do życia, nie zaś o prawdę. Moje »myśli« formowały się razem z utworem, w upiornym, codziennym wżeraniu się w jego świat, który powoli mi się odkrył. Czy nie dlatego jednak »myśl« artysty, choć nieraz kulawa w porównaniu z myślą myśliciela, bywa traktowana poważnie? Jego myśl nie jest suchą dedukcją w abstrakcji, powstaje w akcie dążenia do życia, do stworzenia czegoś, co by było żywotne... i rzeczywiste... jest tedy bardziej osadzona w życiu”⁶⁴].

⁶¹ Martin Amis: *Doświadczenie*. Przeł. Aleksandra Ambros. Czytelnik, Warszawa 2006, s. 13–14.

⁶² Howard S. Becker: *Warsztat pisarski badacza*. Tłum. Paweł Tomanek. PWN, Warszawa 2013, s. 11.

⁶³ Ryszard Kapuściński: *Autoportret reportera*. Znak, Kraków 2003, s. 65.

⁶⁴ Witold Gombrowicz: *Testament...*, s. 56.

To zda się zresztą, przynajmniej w przypadku prac niestandardowych raczej regułą, niż od takiej reguły wyjątek. Niekiedy zmienia się kontekst społeczny i nade wszystko – polityczny – „W ciągu trwającej prawie pięć lat pracy nad *Korzeniami totalitaryzmu* pierwotny zamysł autorski był wielokrotnie zmieniany i rozszerzany. Wersja ostateczna pierwszego wydania w niewielkim tylko stopniu przypomina założenia wyjściowe. Datujące się jeszcze z okresu pobytu w Niemczech zainteresowanie antysemityzmem doprowadziło Arendt do podjęcia problematyki rasizmu, ta z kolei do intensywnych studiów nad zagadnieniami imperializmu. Jeszcze na początku 1945 r. planowała obszerne studium historyczne demaskujące dziewiętnastowieczne źródła kryzysu współczesnego i ułożone w klasyczną heglowską triadę. Książka miała mieć tytuł: *The Elements of Shame: anti-Semitism, Imperialism, Racism* lub zwięźlej *Three Pillars of Hell* i koncentrować się na przeszłości, nim jednak została ukończona, rozpoczął się proces norymberski. Napływ materiałów źródłowych dotyczących III Rzeszy sprawił teraz, że Arendt postanowiła uzupełnić tekst analizą »nowatorskiej formy rządów« hitlerowskich Niemiec. Późną jesienią 1947 r. uznała za wskazane objąć analizą również Związek Radziecki pod rządami Stalina, mimo że jeszcze w sierpniu 1942 r. chwaliła ZSRR za likwidację antysemityzmu i trafną politykę narodowościową. Relacje Davida Rousseta oraz Polaków, którzy przeszli przez radzieckie obozy, radykalnie zmieniły jej oceną polityki Stalina, uwypuklając zasadniczą zbieżność form i metod rządzenia zastosowanych przez nazistów i bolszewików u władzy”⁶⁵.

Sytuacja taka nie tylko zatem nie jest wyjątkowa, ale bywa zwyczajną praktyką, zwłaszcza w przypadku prac niekonwencjonalnych (nie muszą dodawać, że określenie to ma tu charakter opisowy, a nie wartościujący). Howard S. Becker wspomina cza-
sy swego pisarskiego debiutu (jego *Outsiderzy* to wszak dzisiaj

⁶⁵ Daniel Grinberg: *Wstęp do wydania polskiego*. W: Hannah Arendt: *Korzenie totalitaryzmu*. Przeł. Daniel Grinberg, Mariola Szawiel. Świat Książki, Warszawa 2021, s. 12–13.

klasyka socjologii), gdy pisząc, nie był nawet pewien, „o czym jest ta praca”⁶⁶.

[„– Czemu pani jest taka wściekła? – spytał Alberto Giacome.

– Chcę pisać, ale nie wiem o czym – odpowiedziała Simone de Beauvoir.

Z mądrością charakterystyczną dla sytuacji, w której chodzi o cudze sprawy, poradził:

– Niech pani napisze wszystko jedno co.

Posłuchała. Zadziałało. Dalszego natchnienia zaczerpnęła z eksperymentalnych pism autobiograficznych przyjaciela, Michela Leirisa, które przeczytała chwilę wcześniej. Pod ich wpływem spróbowała swobodnego zapisu wspomnień, koncentrując się na jednym motywie: co to znaczy dorastać jako dziewczyna. Kiedy podzieliła się tym pomysłem z Sartre’em, zaczął ją namawiać, by zbadała sprawę bardziej dogłębnie. Tak Simone de Beauvoir opisuje narodziny swojego wielkiego feministycznego dzieła, *Drugiej płci, z trzech mężczyzn*⁶⁷].

Zastrzeżenia te wiążą się ze złożonością podjętego w niniejszym studium projektu. Niemniej zawsze trzeba starać się (i autor niniejszego studium się stara) mieć w pamięci uwagę wspomnianego już Waltera Benjamina: „Oddanie tego, co pogmatwane, to nie to samo co pogmatwana relacja”⁶⁸.

* * *

I jeszcze jedna – bodaj ostatnia – uwaga co do charakteru kompozycji tego studium. Howard S. Becker wspomina w swoim podręczniku socjologicznego pisarstwa o podręcznikach i teoriach

⁶⁶ Howard S. Becker: *Warsztat pisarski badacza*. Tłum. Paweł Tomanek. PWN, Warszawa 2013, s. 61.

⁶⁷ Sarah Bakewell: *Kawiarnia egzystencjalistów. Wolność, Bycie i koktajle morelowe*. Tłum. Aleksandra Paszkowska. Krytyka Polityczna, Warszawa 2018, s. 255.

⁶⁸ Walter Benjamin: *Park centralny*. W: Idem: *Twórca jako wytwórca*. Przeł. Hubert Orłowski, Janusz Sikorski. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1975, s. 242.

kompozycji tekstu⁶⁹. Przez kompozycję rozumie on jednak przede wszystkim „gramatykę, składnię i inne klasyczne zagadnienia z tego zakresu”⁷⁰. W niniejszym studium kwestia kompozycji zawiera się w odautorskiej formule całości prezentowanego tekstu. Przedstawiona książka jest zatem w tym sensie skomponowana, że nie „komponowała się sama”⁷¹. Jest autorska – w tym sensie, że nie korzystałem ani z *I Ching*⁷², ani z Chatu GPT⁷³. Być może zresztą odautorski charakter w jakiś sposób staje się formą szczenięcia przed inwazją sztucznej inteligencji. Nie jest też w przypadku tego studium tak, jak w książce, którą Nassim Nicholas Taleb, profesor w Tandon School of Engineering Uniwersytetu Nowojorskiego, określił jako „osobisty esej”⁷⁴, a o której pisał, że „w zasadzie napisała się sama”⁷⁵. O eseistycznym charakterze niniejszej pracy piszę dalej.

Czy moja autorska decyzja o przyjęciu takiej, a nie innej kompozycji i formy pisanego studium jest wyborem optymalnym? Czy może znalazłoby się alternatywne, lepsze rozwiązanie? Nie sposób stwierdzić tego z całą pewnością, w chwili, kiedy decyzję się o takim czy innym rozwiązaniu się podejmuje. Przywołam tu uwagę Bronisława Łagowskiego (skądinąd autora znakomitego szkicu *Inny*

⁶⁹ Ibidem, s. 10.

⁷⁰ Ibidem, s. 12.

⁷¹ Tadeusz Żeleński (Boy): *Obrachunki Fredrowskie*. Książka i Wiedza, Warszawa 1989.

⁷² Powieść Philipa K. Dicka *Człowiek z Wysokiego Zamku* (Philip K. Dick: *Człowiek z Wysokiego Zamku*. Tłum. Lech Jęczyk. Rebis, Poznań 2018) „jest pierwszą amerykańską powieścią, która wspomina o *I Ching* i wykorzystuje ją jako narzędzie do budowania akcji (i jako współautora)”, Lawrence Sutin: *Philip K. Dick. Boże inwazje*. Tłum. Lech Jęczyk. Zysk i S-ka, Poznań 1999, s. 171.

⁷³ Technologia oparta na sztucznej inteligencji (Generative Pre-trained Transformer 3) GPT-3.

⁷⁴ Nassim Nicholas Taleb: *Czarny Łabędź. Jak nieprzewidywalne zdarzenia rządzą naszym życiem*. Przeł. Olga Siara. Zysk i S-ka, Poznań 2020, s. 32.

⁷⁵ Ibidem, s. 33. „Gdy pierwszy rozdział ukazał się w czasopiśmie naukowym i wywołał żywą dyskusję, zdałem sobie sprawę, że mam już początek książki, a reszta powstała niemal sama”, Howard S. Becker: *Warsztat pisarski badacza*. Tłum. Paweł Tomanek. PWN, Warszawa 2013, s. 7.

Gombrowicz⁷⁶) z jego studium *Filozofia polityczna Maurycego Mochnackiego*: „Badania historyczne jak i wszelkie inne mają zawsze na celu zaspokojenie jakiejś ciekawości. Ciekawość zaś nigdy nie jest czystą negatywnością, inaczej mówiąc – ciekawość ma treść. Zatem zawiera się w niej element w stosunku do badań aprioryczny. Rozumiemy dobrze tylko badania wychodzące od takiej ciekawości, jaka i nam jest właściwa. Czy niniejsza rozprawa może liczyć na taką ciekawość, jaka powodowała autorem, tego z góry nie można było wiedzieć”⁷⁷.

Jeśli nie można tego z góry wiedzieć, to pozostaje w zanadru jedno tylko rozwiązanie – trzeba to sprawdzić.

* * *

W zasadzie – rekapitulując podjęte w tej części kwestie kompozycyjne książki – mógłbym odwołać się do dwu uzasadnień podanych przez Umberta Eco. Pierwsze znaleźć można w przedmowie do jednego z jego zbiorów esejów. Píše tam: „Chcąc wykazać, że książka ta jest spójną całością i że moim zamiarem był jednorodny dyskurs, próbowałbym wspinaczki po owym lustrze, któremu – wyłącznie na prawach synekdochy – zawdzięcza ona swój tytuł”⁷⁸. Drugie opisuje przypadek książki, na którą składają się co prawda studia poświęcone różnym exemplom pewnego wariantu powieści popularnej, ale jednak stanowi – przynajmniej w intencji autora – integralną całość: „[...] praca odzwierciedla w swej strukturze podstawowe cechy tego, co stanowi jej przedmiot”⁷⁹. W każdym razie na pewno nie mógłbym przedstawić swojego dzieła tak, jak robi to Roger Scruton: „Ta książka rozwija się jak dzieło symfoniczne,

⁷⁶ Bronisław Łagowski: *Inny Gombrowicz*. W: *Gombrowicz filozof*. Wybór i opracowanie Francesco M. Cataluccio i Jerzy Ilg. Znak, Kraków 1991.

⁷⁷ Bronisław Łagowski: *Filozofia polityczna Maurycego Mochnackiego*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981, s. 15.

⁷⁸ Umberto Eco: *Słowo wstępne*. W: Idem: *Po drugiej stronie lustra i inne eseje*. Znak, reprezentacja, iluzja, obraz. Przeł. Joanna Wajs. WAB, Warszawa 2012, s. 5.

⁷⁹ Umberto Eco: *Superman w kulturze masowej. Powieść popularna: między retoryką a ideologią*. Przeł. Joanna Ugniewska. Znak, Kraków 2008, s. 5.

a przy tym toczy według zasady Arystotelesa – mówiącej o początku, środku i końcu; nie mamy tu, co prawda, szansy na przeżycie perypetii, niemniej sytuacja jest dramatyczna i wiedzie do finału, wcale operowo nieprzeciągniętego – jest mocny, wyrazisty i zapadający w pamięć”⁸⁰. Choć oczywiście chciałbym, by w finale zdecydowanie przypominało bardziej czwartą część V symfonii Beethovena niż którąkolwiek z zachwycających tylko muzycznych snobów symfonii Mahlera. I to nie tylko dlatego, że trudno byłoby posądzić mnie o bycie muzycznym snobem.

Literaturoznawca Aleksander Nawarecki o jednym ze swoich niezwykle oryginalnych dzieł pisał, że nie jest ono „ani traktatem, ani autobiografią ani zbiorem esejów, ani tym bardziej postmodernistyczną bryja hybrydą”⁸¹. Dalej – uwagi, jakie sformułował Philip Roth, omawiając powieść Saula Bellowa, dotyczą co prawda literatury, ale również pokazują względność kompozycji dzieła: „Bellow [w powieści *Przypadki Augiego Marcha* – K.Ł.] podważa wszystko: wybory kompozycyjne zakorzenione w zasadach harmonii i porządku narracji, etos powieści wywiedziony z *Procesu* Kafki czy *Sobowtóra* i *Wiecznego męża* Dostojewskiego, jak również moralną perspektywę, trudno bowiem byłoby łączyć ją z zachwytem nad blaskiem, kolorem i pełnią istnienia”⁸².

Mógł napisać Czesław Miłosz – „Nie zastanawiałem się też nad gatunkiem, jaki uprawiam. Wyszło coś pośredniego między esejem, wyznaniem i wykładem”⁸³. Ale odwołuje się tu – świadomie czy nieświadomie, to obojętne – do tradycji znacznie starszej. A przypominam – piszę o tym szerzej, przywołując rozważania Clifforda Geertza o tzw. gatunkach zmąconych⁸⁴ – jak przekonuje

⁸⁰ Roger Scruton: *Muzyka jest ważna*. Tłum. Katarzyna Marczak. Fundacja inCanto, Kraków 2020, s. 5.

⁸¹ Aleksander Nawarecki: *Lajerman. słowo/ obraz terytoria*, Gdańsk 2010, s. 60.

⁸² Philip Roth: *Mistrzowie. Spotkania z twórcami*. Przeł. Olga i Wojciech Kubińscy. Austeria, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy 2021, s. 181.

⁸³ Czesław Miłosz: *Przypis po latach*. W: Idem: *Ziemia Ulro*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000, s. 8.

⁸⁴ Clifford Geertz: *O gatunkach zmąconych (Nowe konfiguracje myśli społecznej)*. Przeł. Zdzisław Łapiński. W: *Postmodernizm*. Antologia przekładów pod

Umberto Eco, to, co wydaje się nam ponowoczesne w rzeczywistości, może okazać się znacznie bardziej, niż skłonni bylibyśmy sądzić, starożytne⁸⁵.

[Podkreślając znaczenie literackiego wymiaru dzieła Tukidydesa, Raymond Aron pisze: „*Wojna peloponeska* fascynuje nas wciąż z trzech powodów. Książka Tukidydesa, czyli uświadomienie sobie przez świadka, następcę, odległego obserwatora tego, co się wydarzyło, jest dla nas również pewnym szczytem: przez opowieść rozumiemy, jak Grecy myśleli, jak się rządzą, jak się zwalczali. Sama wojna, wystylizowana przez historyka, ma urodę dzieła umysłu, objaśnia wydarzenie za pomocą pojęć, nie gubiąc jego szczególności. Wreszcie wojna ma wielkość tragedii, której perypetie stale na nowo przeżywamy, chociaż znamy jej koniec”⁸⁶. Niezwykle skądinąd ceniący dzieło Tukidydesa Arnold J. Toynbee zaznacza w swym *Studium historii*: „Tukidydes jest powszechnie uważany za pierwszego i jednego z największych, opierających się na poważnych faktach historyków, ale F.M. Cornford wykazał w *Thucydides Mythistoricus*, że całą prezentacją tematu rządzą u niego konwencje ówczesnej tragedii”⁸⁷. Literatura naukowa (dotyczy to także nauk humanistycznych) i piękna to oczywiście dwa różne rodzaje dyskursu. Odwołując się do koncepcji takich teoretyków jak Northrop Frye i Hayden White, Peter Burke przekonuje jednak, że historycy konstruują swoje teksty historyczne podobnie do poetów, powieściopisarzy i dramatopisarzy, to znaczy rozwijając fabułę, której osnowę stanowią powtarzające się elementy, tzw. *mythoi*. Na przykład „komediowy *mythos* stanowił osnowę większości prac historycznych Rankego” w tym sensie, że pisząc o francuskiej czy angielskiej wojnie domowej, zastosował strukturę trzyczęściowej komedii (lub tragikomedii), której fabuła ma początek w warunkach pozornego spokoju i rozwija się poprzez ujawnie-

redakcją Ryszarda Nycza. Tłum. różni. Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1997, s. 215.

⁸⁵ Umberto Eco: *Interpretacja i nadinterpretacja*. Przeł. Tomasz Bieroń. Znak, Kraków 1996, s. 27.

⁸⁶ Raymond Aron: *Tukidydes i opowieść historyczna*. Przeł. Wiktor Dłuski. „Przegląd Polityczny” 2013, nr 121–122, s. 184.

⁸⁷ Arnold J. Toynbee: *Studium Historii*. Przeł. Józef Marzęcki. PIW, Warszawa 2000, s. 56.

nie konfliktu aż do jego rozwiązania w postaci ustanowienia prawdziwie pokojowego porządku społecznego. Tak więc opis Rankego niewątpliwie zawierał elementy fikcji artystycznej⁸⁸. Cóż – określenie „fikcja artystyczna” nie ma dobrej renomy w środowiskach akademickich – „Rada naukowa Uniwersytetu Park Forest odrzuciła jego dysertację doktorską ośmioma głosami przeciw jednemu. [...] Chancellora oskarżono o lekkomyślność, lekceważenie faktów historycznych, niechlujne badania źródłowe i na koniec o nieodpowiedzialne wprowadzenie do tekstu fikcji literackiej zamiast sprawdzonych danych”⁸⁹].

* * *

Do zasygnalizowanych tu wątków powrócę kontekstualnie w dalszych częściach niniejszego studium.

⁸⁸ Peter Burke: *Historia i teoria społeczna*, [b.n.t.]. PWN, Warszawa–Kraków 2000, s. 157–158.

⁸⁹ Robert Ludlum: *Manuskrypt Chancellora*, Przeł. Juliusz Garztecki. Amber, Poznań 1990, s. 8.

Indeks nazw osobowych*

A

Adams Henry 99
Adler Laure 460
Adorno Theodor W. 145, 228
Alger Horatio 100
Alkibiades 274
Allen Woody 551, 556
Amis Kingsley 397-398, 400
Amis Martin 359
Andreski Stanislav 140, 386
Andrzejewski Jerzy 453
Allison Graham 541-542, 544
Althusser Louis 152, 154, 214, 528
Arendt Hannah 13, 32, 46, 57, 72,
116, 139, 145, 191-192, 299, 349,
459-461, 488, 505, 588
Aron Raymond 37, 212
Ash Timothy G. 152
Ash Watson 190
Atlas James 45, 156, 266
Atwood Margaret 30, 119, 420
Auden Wystan H. 535

B

Bachtin Michaił 194
Baczko Bronisław 17, 48
Baczyński Jerzy 75

Bainville Jacques 457
Baran Bogdan 50
Barthelme Donald 151
Bartoszyński Kazimierz 271, 520
Baszkiewicz Jan 450
Benjamin Walter 13, 15, 33
Barańczak Stanisław 232
Barley Nigel 369
Barracrough Geoffrey 115
Barthes Roland 11, 154-155, 254,
303, 489, 519
Bartosiak Jacek 51
Bartyzel Jacek 268
Baudrillard Jean 149, 174
Bauman Zygmunt 27, 91, 120,
146, 148, 172, 182, 184, 224, 250,
255-256, 360, 378-379, 451,
455-456
Bayard Pierre 233
Becker Howard S. 31-34, 80, 133,
135, 250, 540
Beckett Samuel 184
Bendix Reinhard 380
Bell Daniel 454, 537-538
Bellow Saul 16, 36, 44-45, 48, 55,
80, 98-99, 156-157, 195, 265-267,
299-300, 358, 396, 498, 516, 557

* Indeks nie obejmuje nazwisk z przypisów bibliograficznych oraz z *Bibliografii*.

- Berger Peter L. 71, 139, 155, 224, 228–229, 372, 387, 535
 Berlin Isaiah 101, 145–146, 594
 Berne Eric 251
 Besançon Alain 530–531
 Bieńczyk Marek 271, 593
 Bieńkowski Zbigniew 337
 Binet Laurent 415
 Bismarck Otto von 116
 Black Jeremy 438
 Blake William 100, 394
 Bloom Allan 44–45, 48, 98, 195, 197, 299, 516, 547–548
 Blumer Herbert 170, 179
 Błoński Jan 215, 243, 245, 254, 272, 302, 313, 320, 519–520
 Bobkowski Andrzej 234, 452–453, 593
 Bocheński Jacek 250, 480–481
 Bocheński Józef M. (Innocenty) 500–501
 Bolaño Roberto 271
 Bolecki Włodzimierz (pseud. Jerzy Malewski) 16, 64, 96, 267, 272, 330, 520
 Boltanski Luc 98
 Bonaparte Ludwik 14, 100, 555
 Bondanella Peter 73, 180
 Bondy François 272, 521
 Borges Jorge Luis 92, 297, 496, 102, 151, 270, 297, 378–379
 Bourdieu Pierre 11, 18, 154, 218, 249, 253–254, 370
 Bradbury Malcolm 387, 394, 551
 Braudel Fernand 189–190, 260
 Bricmont Jean 149
 Brown Dan 555
 Brzozowski Andrzej Z. 404
 Bugajski Leszek 580
 Burke Edmund 51, 488
 Burke Peter 37, 185
- C**
 Cabanis José 79
 Camus Albert 82
 Carriere Emmanuel 593
 Castenada Carlos 151, 402
 Cat-Mackiewicz Stanisław 122, 528, 547, 556
 Cataluccio Francesco M. 272, 520
 Cavell Stanley 150
 Cezar Juliusz 63, 216, 250, 481
 Chandler Raymond 71, 240–241, 592
 Chateaubriand François-René de 265
 Child Lee 548
 Childress Clayton 25–26, 128
 Christie Agatha 400, 504
 Cichocki Marek 51
 Coen Herb 503
 Coetzee John M. 399
 Cohen Herb 503
 Cohen-Bendit Daniel 210
 Coser Lewis A. 142–143
 Crick Bernard 267
 Crichton Michael 350
 Custine Astolphe-Louis-Léonor de 124
 Cyceron Marek Tulliusz 464
 Cywiński Stanisław J. 503
 Ćwikła Paweł 508

D

d'Abrantès Laura, księżna 132
Dahrendorf Ralf 51, 144, 147, 365
Dannhauser Werner J. 48
Davies Norman 539, 555
Davies William 396
Dąbrowska Maria 321
Derrida Jacques 152, 154, 336, 517,
519, 527, 531
Dick Philip K. 34, 450
Dickens Charles 143, 361
Dobbs Michael 513–514
Domośławski Artur 427
Dostojewski Fiodor 36, 93, 104, 187,
194, 199, 310–311, 379, 382
Douglas Mary 159
Draenos Stan S. 145
Dugard Martin 554
Dumas Aleksander, ojciec 110
Durkheim Émile 117
Dygat Stanisław 593

E

Eberhardt Grzegorz 62
Eco Umberto 9, 16, 35, 37, 61, 73, 110,
120, 124, 145–146, 155, 159, 180,
228–229, 240, 253–256, 260, 358,
374, 435, 438, 444, 447, 451, 485,
497, 536, 550
Eiseley Loren 151
Eliade Mircea 255, 299
Elias Norbert 263, 302
Eliot Thomas S. 299
Elzenberg Henryk 94
Engels Fryderyk 137
Engerman Stanley L. 151

Eribon Didier 231, 250
Ernaux Anne 170
Escarpit Robert 279, 285, 362, 509
Evans-Pritchard Edward 157, 159,
426

F

Falkiewicz Andrzej 271, 520
Ferguson Parkhurst P. 260
Feyerabend Paul K. 143–144, 151
Firth Raymond 159
Fish Stanley 15
Flaubert Gustave 273, 572
Fogel Robert W. 151
Fortes Meyer 159
Foucault Michel 11, 23, 150, 152, 154,
214, 289, 327, 357, 527–528
Fox Marta 407
Freeman Derek 401
Freud Zygmunt 99, 182, 187, 192,
196, 213, 251, 254, 372, 380–381,
389, 519, 536–537
Freixa Terradas P. 290
Fuentes Carlos 76, 593
Fukuyama Francis 547–548
Furet François 10, 457

G

Gass William 151
Geertz Clifford 11, 16, 36, 150, 157,
158, 189, 250, 359, 472–473
Gębala Stanisław 272, 520
Gluckman Max 159
Głaz Kazimierz 272, 307, 520
Głowacki Janusz 26, 103, 428, 470,
498, 501, 506–507, 526

- Głowiński Michał 22, 258, 269, 272, 274, 416, 452, 520
 Goćkowski Janusz 220
 Goethe Johann W. von 53–54, 99, 101, 270
 Goffman Erving 12, 40, 44–46, 49, 72, 81, 121, 144, 220–221 223, 225, 255, 256, 358–359, 366, 374, 390, 540, 552, 592
 Goodman Paul 133
 Goldmann Lucien 21, 436–437
 Gombrowicz Rita 112, 268, 271–272, 418, 520
 Gombrowicz Witold *passim*
 Gouldner Alvin W. 385
 Grant Michael 440–441
 Graves Robert 103, 449
 Gray John 44–45, 92–93, 98, 195
 Griswold Wendy 260
 Gruszka-Zych Barbara 90
- H**
- Habermas Juergen 147, 532
 Hałas Elżbieta 220
 Harris Marvin 445
 Hauser Arnold 190
 Hayek Friedrich 299
 Heine Heinrich 99
 Heinich Nathalie 15, 430
 Heller Joseph 68, 489
 Hemingway Ernest 86, 586
 Hen Józef 189
 Herbert Zbigniew 368, 420
 Herling-Grudziński Gustaw 178, 489
- Herodot 229, 497–498
 Hertz Aleksander 377
 Hertz Paweł 240, 295
 Hertz Zofia 307
 Hertz Zygmunt 82, 554
 Higgins Jack (właśc. Harry Patterson) 396
 Hilberg Raul 460–461
 Himmelfarb Gertruda 547
 Hitchens Christopher 475
 Hlebowicz Adam 542
 Hłasko Marek 294, 493, 581, 593
 Hoggart Richard 261
 Hook Sydney 99
 Horubała Andrzej 286, 334–335
 Houellebecq Michel 79, 370, 373–374, 477
 Hrabal Bohumil 550
 Huelle Paweł 216, 242
 Huntington Samuel P. 51, 360, 547
- I**
- Ionesco Eugene 165, 193, 520
 Iwaszkiewicz Jarosław 50, 235, 296–297, 301, 425, 470
 Izdebski Witold 105
- J**
- James E.L. (właśc. Erika Lena Mitchell) 511
 Janion Maria 269, 274, 520
 Janoszek Natalia 404
 Jarry Alfred 78

- Jarzębski Jerzy 52, 67, 101, 121, 269,
 273–274, 276, 284–285, 293, 533,
 593
 Jedlicki Jerzy 27, 95, 101, 151, 443,
 448, 587, 594
 Jeleński Konstanty A. 208, 271–
 272, 307, 309, 418, 520
 Johnson Paul 212
- K**
 Kafka Franz 36, 183, 193–194, 243,
 246–247, 270, 379, 482, 514
 Kagan Donald 565
 Kagan Robert 51
 Kalicki Rajmund 271, 520
 Kapuściński Ryszard 31, 85, 161,
 177–178, 427, 429, 442, 460, 497,
 553
 Karpńska Olga 193
 Karpński Jakub 198, 508
 Karpński Wojciech 198, 272, 417–
 418, 520
 Kassala Ewa (właśc. Dorota Stasi-
 kowska-Woźniak) 407
 Kaufmann Jean Claude 138
 Kelly John 28
 Kępiński Tadeusz 215, 237, 272,
 312–314, 520
 Kijowski Andrzej 79, 269, 274
 Kirk John 40
 Kisielewski Stefan (pseud. Ki-
 siel) 79, 81, 199–207, 240, 296,
 333–334, 362, 417, 579, 585, 594
 Klemperer Victor 65
 Kłoczowski Jan A. 534
 Kłoczowski Stefan 261
 Kłoczowski Paweł 488
 Kłosowska Antonina 220
 Koestler Arthur 585
 Kołakowska Agnieszka 485
 Kołakowski Leszek 21, 87, 97–98,
 125, 150, 232, 255, 277–280, 299,
 332–336, 379–381, 390, 462, 469,
 480, 521, 528–529, 532, 592
 Komendant Tadeusz 288
 Konwicky Tadeusz 76, 593
 Kosiński Jerzy 166, 396
 Kott Jan 237, 278, 291, 435,
 516–517
 Kowalska Alina 272, 520
 Kozyr-Kowalski Stanisław 527
 Krasnodębski Zdzisław 428
 Król Marcin 137, 327, 417, 439,
 532
 Kubiak Zygmunt 234
 Kubicki Roman 172
 Kuczyński Paweł 538
 Kuhn Thomas S. 143, 150, 188,
 373
 Kulas Piotr 57
 Kundera Milan 169, 193–194, 217,
 272, 521
- L**
 Larson Erik 346
 Lasch Christopher 51
 Laurenson Diana 260
 Le Bon Gustave 372
 Le Roy Ladurie Emmanuel 151
 Leach Edmund 24, 158–159
 Legierski Michał 271, 520
 Legutko Ryszard 211, 334, 518–519

- Lejeune Philippe 504
 Lem Stanisław 200, 242, 526, 549, 579
 Lepenies Wolf 369
 Lewis Oscar 13
 Lévi-Strauss Claude 11, 51, 102, 151, 158, 250, 359
 Leach Edmund 159
 Lienhardt Geoffrey 159
 Lilla Mark 531
 Lipski Aleksander 21
 Liskowacki Ryszard 567
 Lodge David 526
 Ludlum Robert 348
 Lukes Steven 396
 Lurie Alison 375
 Lynd Robert Staughton 366
- Ł**
- Łąkowski Bronisław 51, 65, 130–131, 189, 363, 365, 527–528, 560, 566, 579
 Łapiński Zdzisław 18, 173, 220, 261, 272, 520
 Łęcki Krzysztof 90, 128, 142, 272, 285, 406–406, 520
 Łoziński Józef 383
- M**
- McCann Graham 267
 Machcewicz Piotr 279
 Maciąg Włodzimierz 272, 292, 520
 Mackiewicz Józef 62–64
 MacLean Alistair 505–506
 Magala Sławomir 238
 Mailer Norman 151
 Mair Lucy 159
 Majakowski Władimir 502
 Majcherek Janusz 235–236, 558
 Malia Martin 19
 Mann Tomasz 243, 258–259, 338, 367, 379–382, 481, 572
 Márai Sándor 161
 Marecki Piotr 253
 Marek Aureliusz 537
 Margański Janusz 272, 521
 Maritain Jacques 55, 299
 Markowski Michał P. 519–520
 Marks Karol 48, 87, 99–100, 137, 182, 212–213, 254–255, 277–278, 389, 455, 501, 519, 522, 527–530, 532–533
 Marrou Henri I. 566
 Masłoń Krzysztof 89, 168–169, 279
 Mazurkiewicz Filip 271, 521
 Mead George H. 169–170, 173, 179, 220
 Mead Margaret 158, 219, 401–402, 435
 Mearsheimer John J. 138
 Mejbaum Wacław 92, 115, 379–384
 Mentzel Zbigniew 480
 Merkel Jacek 248
 Merton Robert K. 18, 109, 350
 Meyer Carl 156
 Mętrak Krzysztof 206, 291
 Michalski Cezary 476
 Michnik Adam 334, 428, 461
 Migalski Marek 129–130

- Miller Henry 545
 Miller Marek 12
 Milton John 100, 518
 Miłosz Czesław 36, 82, 89, 96–97,
 160, 224, 250, 272, 414, 418, 475–
 476, 497, 504, 509, 520, 558, 582
 Mitchell David 390
 Mitchell Erica zob. James E.L.
 Mizerkiewicz Tomasz 182, 262
 Montaigne Michał 3, 100–101, 531
 Mosca Gaetano 522
 Mrożek Sławomir 200, 211, 290–
 291, 528, 579, 593
 Musset Alfred de 502
 Musso Guillaume 419–420
- N**
- Nabokov Vladimir 16, 66, 72, 93,
 370
 Nadel Siegfried Frederick 159
 Najtkowski Bartłomiej 127–128
 Nawarecki Aleksander 36
 Needham Rodney 159
 Neuger Leonard 272, 287, 520
 Nietzsche Fryderyk 10, 101, 255,
 303, 359, 386, 521, 581
 Niziurski Edmund 242, 470, 503–
 504, 545, 568
 Nowak Leszek 272, 285, 520
 Nowak Piotr 97, 245, 274
 Nowacki Dariusz 61, 114, 273, 275,
 292
 Nowakowski Zygmunt 422
- O**
- Oates Joyce Carol 402
- Obuch Marta 397
 Olejniczak Józef 273, 275, 292,
 520–521
 Ossowski Stanisław 350
 Ortega y Gasset José 51, 220
 Otto Rudolf 502
- P**
- Paczkowski Andrzej 279
 Pamuk Orhan 185
 Pascal Błażej 22, 72, 90, 101, 280,
 462
 Pasternak Borys 417
 Perec Georges 349, 374, 396
 Pessl Marisha 400
 Peszek Jerzy 271, 521
 Peters Emerys 159
 Pilch Jerzy 53, 88, 103, 133, 139, 234–
 235, 238, 242, 265–266, 268–269,
 273–274, 360
 Pipes Richard 19–20, 458
 Piwowarczyk Przemysław 217
 Plutarch 464–465, 545
 Podgórecki Adam 378
 Poręba Bohdan 507
 Poulet Georges 537
 Prevelakis Pandelis 191
 Priestley John B. 349, 376–377,
 382–383
 Proust Marcel 100, 520
 Prus Bolesław (właśc. Aleksander
 Głowacki) 517
 Puzyna Konstanty 245–246
- Q**
- Queneau Raymond 448–449

R

Radcliffe-Brown Alfred 159
Rau Zbigniew 145
Rewzin Izaak 193
Richards Audrey 159
Rojek Paweł 334–335, 519
Roth Philip 36, 358
Rouche Maurice 194
Roux Dominique de 82, 165, 175, 308, 338, 408, 410–411, 432–433
Różewicz Tadeusz 200, 243, 245, 579
Rushdie Salman 353
Rutkowski Krzysztof 281
Rybiński Maciej 62, 64
Rymkiewicz Jarosław Marek 59, 502

S

Said Edward 151
Saint-Simon Henri de 385
Saint-Simon Louis de Rouvroy 79, 131, 566
Samuelson Kurt 454
Sandauer Artur 50, 201, 204, 272, 294, 520
Sarr Mohamed Mbougar 270–271
Sartre Jean-Paul 60, 151, 212, 240, 327, 337, 363
Scruton Roger 35, 212–214
Schulz Bruno 88, 195, 246–247, 257, 274, 328, 482, 525
Schumpeter Joseph A. 565
Schütz Alfred 377
Shaw Bernard 257, 496
Shils Edward 266, 299

Siedlecka Joanna 272, 418, 420, 520
Sienkiewicz Henryk 238–239, 248, 504
Sierakowski Sławomir 75
Simmel Georg 194, 220
Skórzyński Piotr 333
Sławiński Janusz 283, 534–535
Słonimski Antoni 425, 470, 487
Sofokles 229
Sokal Alan 149
Sontag Susan 88, 273, 557
Spinoza Baruch 279
Steiner George 151
Steiner Rudolf 216–217
Stasikowska-Woźniak Dorota zob. Ewa Kassala
Stefanowska Małgorzata 552–553
Stempowski Jerzy 234, 240, 311, 502, 530–531
Stetkiewicz Lucyna 58
Stomma Ludwik 14, 359, 426–427, 451, 489
Strauss Leo 48–49, 474
Suchanow Klementyna 264
Sułkowski Bogusław 58
Sulek Antoni 396
Sumner William G. 561
Swetoniusz 422, 458, 502
Swingewood Alan 260
Szacki Jerzy 12, 18, 28, 47, 73, 81, 90–91, 135–136, 149, 151–152, 190, 199, 215, 220, 252, 277, 282, 463
Szekspir (Shakespeare) William 101, 144, 197, 240, 498, 507, 517–518

- Szostak Wit 133
 Szostkiewicz Adam 461
 Szpakowska Małgorzata 178, 279, 284
 Szpotański Janusz 371

Ś
 Śpiewak Paweł 250, 340, 348, 460
 Świczewski Karol 525

T
 Tal Michaił 68
 Taleb Nassim Nicholas 34
 Tarnawski Wit 271, 520
 Tatarkiewicz Władysław 72
 Taylor A.J. 87, 539
 Thomas Lewis 151
 Thomas William I. 80
 Thompson Ewa M. 124, 184
 Thoreau Henry D. 151
 Tocqueville Alexis de 39, 47, 225, 227–228, 456–457, 512
 Toeplitz Krzysztof T. (KTT) 363, 365
 Tokarska-Bakir Joanna 139
 Tokarz Marek 590
 Tołstoj Lew 536
 Tomczyk Jarosław 128
 Tomczyk Wojciech 168
 Topolski Jerzy 192
 Touraine Alain 538
 Towles Amor 515
 Toynbee Arnold J. 37
 Trevor-Roper Hugh 455
 Trznadel Jacek 97

 Tukidydes (Thucydides, Tukeydes) 37, 43, 48, 70, 104, 142, 217, 349, 398, 533, 541, 497, 543–545, 564–565
 Twardoch Szczepan 29, 397, 406, 413, 427, 488, 578, 586
 Tyrmand Leopold 368, 553, 593

U
 Updike John 358
 Urban Jerzy 23, 364

V
 Varga Krzysztof 242
 Verne Julius 343
 Vonnegut Kurt 400

W
 Walicki Andrzej 196
 Wallerstein Immanuel 189
 Wańkowicz Melchior 429, 502–503
 Watson Ash 190
 Watson James 151
 Weber Max 93, 149, 255, 386–387, 454–455, 527
 Werblan Andrzej 65
 Werner Andrzej 519
 Węclowski Marek 217
 Węgrzyniakowa Anna 97
 Wheen Francis F. 529
 Whiteford William 264
 Wieczorkiewicz Anna 132
 Wilkoszewska Krystyna 116

- Williams Raymond 40–41
 Wirgiliusz 100
 Witkacy (właśc. Stanisław Ignacy Witkiewicz) 200, 226, 291, 378, 482, 510, 579
 Wnuk-Lipiński Edmund 480
 Wódz Jacek 428
 Wódz Kazimiera 40, 590–591
 Wright Mills Charles 51, 140, 159, 186–187, 252, 373, 375, 388
 Wrong Denis H. 47, 218
 Wróbel Szymon 274
 Wyka Kazimierz 200, 261
 Wyskiel Wojciech 271, 520
- Z**
 Zarębski Andrzej 248
 Ziemkiewicz Rafał A. 130, 177, 508
 Zięba Maciej 403
 Ziółkowski Marek 220
 Znaniecki Florian 80
 Zola Emil 75
 Zweig Stefan 554
- Ż**
 Żeleński (Boy) Tadeusz 302, 510
 Żukrowska Aleksandra 379–384
 Żuławski Andrzej 362

The Gombrowicz Variant (Repetitions, Margins, Digressions)

Summary

The study *The Gombrowicz Variant (Repetitions, Margins, Digressions)* is an attempt to present a mosaic of problems on the borderline between sociology and fiction. From the author's point of view, they are linked not only by the fact that they appear – in various configurations – in Witold Gombrowicz's work. They are also united by the fact that the cognitive perspective adopted in this work tries to relate to that proposed by the author of *Trans-Atlantic*. In this study, Gombrowicz (the writer) is an object of sociological reflection and, at the same time, a researcher of social life; he is an artist whose work has momentous sociological implications, although one cannot – in a strict sense – apply here Herbert Blumer's reconstructive formula known from his classic text *Sociological Implications of the Thought of George Herbert Mead*. However, it is not about a new or innovative interpretation of Gombrowicz's works, but rather a specific variant of "playing with Gombrowicz," in fact according to the rules of hermeneutics proposed by him. This determines the form of the study: an essay that adopts a methodological framework drawn from the writings of one of the lesser-known representatives of the Frankfurt School, Walter Benjamin. The combination of these two elements in the construction of the study provided a basis for discussing, in the context of the author's comments and analyses of Gombrowicz's works, such diverse issues as the interpretation (and over-interpretation) of the text, the composition/construction of the study, the represented world of a literary work, the social framework of literary interpretation, literary images of the transformation of social structure, the ways in which sociology is portrayed in the pages of the university novel, the specificity of the recording of conversations conducted with the writer (and published), and – last but not least – the relationship between sociological writing and fiction.

The form adopted in the study stems from the aforementioned hermeneutics – it is an essay as defined by Henryk Elzenberg: "An essay" is not the same, obviously, as an 'impression' or a 'storytelling', but it is a constructed study; in the con-

duct of thought, however, it is freer than a proper, precisely written 'dissertation'; it arguments less and also shies less from emotional and personal accents."

With regard to the selection of the presented material – apart from Gom-browicz's work, which constitutes the leitmotiv of the monograph – the author used the formula proposed by the founder of the dramaturgical perspective in sociology, Erving Goffman, who characterised it with a certain disinclination as follows: "Finally, a note about the materials used. First [...] there are many foot-notes to and much repetition of other things I've written. I am trying to order my thoughts on these topics, trying to construct a general statement. That is the excuse. Second, throughout the book very considerable use is made of anecdotes cited from the press and from popular books in the biographical genre. There could hardly be data with less face value. Obviously, passing events that are typical or representative don't make news just for that reason; only extraordinary ones do, and even these are subject to the editorial violence routinely employed by gentle writers. [...] By and large, I do not present these anecdotes, therefore, as evidence or proof, but as clarifying depictions, as frame fantasies which manage, through the hundred liberties taken by their tellers, to celebrate our beliefs about the workings of the world. What was put into these tales is thus what I would like to get out of them."

This study contains references to the classics of historiography (Herodotus, Tukidides, Svetonius), philosophy (Aristotle, Friedrich Nietzsche) and political philosophy (Edmund Burke, Alexis de Tocqueville, Karl Marx), the classics of sociology (Emil Durkheim, George Herbert Mead, William I. Thomas, Florian Znaniecki, Howard S. Becker), contemporary philosophers and historians of ideas (Hannah Arendt, Leo Strauss, Leszek Kołakowski, Jerzy Szacki, Andrzej Walicki, Jerzy Jedlicki, Bronisław Łagowski, Marcin Król, Paweł Śpiewak), masters of contemporary sociology (Zygmunt Bauman, Pierre Bourdieu, Erving Goffman, Peter L. Berger, Robert K. Merton) and semiotics (Umberto Eco, Roland Barthes), anthropologists (Clifford Geertz, Ludwik Stomma), representatives of literary classics (William Shakespeare, Gustav Flaubert, Fyodor Dostoyevsky, Leo Tolstoy), Nobel Prize winners in literature (Albert Camus, Ernest Hemingway, Saul Bellow, Czesław Miłosz, Wisława Szymborska, Annie Ernaux) and celebrated writers such as Michel Houellebecq and Margaret Atwood, as well as popular literature (Katarzyna Grochola), crime novels (Agatha Christie) and detective-suspense novels (Raymond Chandler, Alistair MacLean), fantasy (Stanisław Lem, Philip K. Dick), social fiction (Janusz A. Zajdel) and political fiction (Robert

Ludlum), columnists (Krzysztof Teodor Toeplitz, Hamilton, Jerzy Urban, Janusz Głowacki, Jeremy Clarkson), essayists (Jerzy Stempowski, Susan Sontag), reportage (Ryszard Kapuściński, Marek Miller, Timothy Garton Ash), historians (Richard Pipes, Martin Malia), teatrologists (Jan Kott), and finally – a whole plethora of literary scholars (Jan Błoński, Jerzy Jarzębski, Michał Głowiński, Zdzisław Łapiński, Artur Sandauer). The monograph also contains references to cinema, both highly valued (Woody Allen) and popular (the film about the adventures of Indiana Jones), as well as historical figures (Nero, Adolf Eichmann, Andrei Wyszynski, John F. Kennedy, Adolf Hitler, Joseph Stalin) and imaginary ones (Weiser David). Roman Jakobson's functions of language sit alongside the fictional seventh function of language, which the novelist Laurent Binet attributed to Roland Barthes, and the gospels with *I-cing*. There are also excerpts from journalistic texts, extracts from newspaper interviews, writers' biographies, references to football and chess matches.

This far from exhaustive frequency list, however, shows not so much the range of interests of the author of the presented study, but – at least in a fragmentary way – the palette of possible contexts that can be used and elaborated by applying the 'Gombrowicz variant'.

Opracowanie redakcyjne
Pracownia edytorska WIELE KROPEK
Tomasz P. Bocheński

Korekta redakcyjna
Joanna Zwierzyńska

Zdjęcia na okładce
Zdjęcie portretowe Autora
Kompozycja Gombrowicz grający w szachy – „Impresje Gombrowicz w Potrzasku!!!”
Zbysław Ciszynski

Projekt okładki
Tomasz Tomczuk

Korekta
Adriana Szaforz

Łamanie
Marek Zagniński

Redaktor inicjujący
Przemysław Pieniążek

Nota copyrightowa obowiązująca do 31.12.2025
Copyright © 2024 by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

Sprzysyamy otwartej nauce. Od 1.01.2026 publikacja dostępna na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)



<https://orcid.org/0000-0003-4676-0120>

<https://doi.org/10.31261/PN.4218>

Łęcki, Krzysztof

ISBN 978-83-226-4418-8

Wariant Gombrowicza (repetycje, marginesy, dygresje) / (wersja drukowana)

Krzysztof Łęcki. – Wydanie I. – Katowice :

ISBN 978-83-226-4419-5

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2024

(wersja elektroniczna)

Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
<https://wydawnictwo.us.edu.pl>
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Druk i oprawa
volumina.pl Sp. z o.o.
ul. Księcia Witolda 7-9
71-063 Szczecin

Wydanie I. Ark. druk. 41,25. Ark. wyd. 37,0 Papier offsetowy 90 g. PN 4218. Cena 114,90 zł
(w tym VAT)

[Kup książkę](#)

„Język pracy jest czytelny, wyszukany, akademicki. [...] Autor doskonale zna twórczość Witolda Gombrowicza [...] świetnie porusza się po dawnych i bieżących opracowaniach na temat Gombrowicza i jego myśli”.

(z recenzji p. dr. hab. Piotra Kulasa, prof. UW)

„Nie budzi najmniejszych wątpliwości, że książka jest oryginalnym autorskim opracowaniem zagadnienia. Autor jest uznanym w Polsce znawcą poruszanej problematyki, a jego rozważania są niezwykle interesujące i skłaniają do głębokiej refleksji. Recenzowana praca z naddatkiem spełnia wszystkie kryteria pracy naukowej, zawiera nowe treści, formułuje celne diagnozy wielu zjawisk, skłania do przemyśleń, wspiera się na bardzo bogatej i doskonale dobranej literaturze. [...] Styl pisarski książki jest na bardzo wysokim poziomie literackim”.

(z recenzji p. dr. hab. Przemysława Kisiela, prof. UEK)

Cena 114,90 zł (w tym VAT)

ISBN 978-83-226-4419-5



9

788322644195

Więcej o książce



[Kup książkę](#)